Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, piątek 10 lipca 1936 Nr. 189

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

GEN. ORLICZ-DRESZER
inspektorem Obrony Powietrznej Państwa

Warszawa. 9. 7. (Sin.) Pan Prezydent R. P. na wniosek ministra spraw wojskowych, uzgodniony z generalnym inspektorem sił zbrojnych zamianował generała dywizji Orlicza-Dreszera **inspektorem obrony powietrznej Państwa.**

Urząd inspektora obrony powietrznej państwa ustanowiony dekretem Pana Prezydenta R. P. z dnia 4 bm. ma za zadanie wykonywanie zramienia generalnego inspektora sił zbrojnych kierownictwo i nadzór nad organizacją akcji przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa. Dekret głosi, że w ramach decyzji inspektora obrony powietrznej państwa pan minister spraw wojsk. oraz inne zainteresowane ministerstwa wykonywują pra ce obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej Państwa, każdy we własnym zakresie działania.

Rząd polski ostrzega Greisera

Gdańsk. 9. 7. PAT. Podczas wczorajszej rozmowy Komisarz gen. R. P. oświadczył prezydentowi Greiserowi, że **rząd polski nie dopuści do jednostronnej rewizji statutu i ostrzegł iż wszelkie akcje, wykraczające poza ramy obowiązujących umów zagrażające więc normalnemu funkcjonowaniu polskiego handlu przez port gdański, musiałyby spotkać się z przeciwdziałaniem Polski.**

P. Greiser w odpowiedzi oświadczył, że Senat nie zamierza wydać jakichkolwiek ustaw wyjątkowych i że swoją akcję polityczną przeciwko opozycji ograniczy do ram, przez gdańskie ustawy nakreślonych.

* * *

Berlin. 9. 7. PAT. Dnia 8 lipca minister spraw zagr. Rzeszy baron v. Neurath przyjął ambasadora R. P. Lipskiego, z którym odbył dłuższą rozmowę w związku z incydentem wynikłym między dowódcą krążownika „Leipzig" a Wys. Komisarzem Ligi Narodów w Gdańsku.

Senator Löwenherz zmarł nagle w Budapeszcie

Budapeszt. 9. 7. PAT. Ubiegłej nocy zmarł nagle naskutek udaru sercowego senator dr Henryk Loewenherz, przebywający w Budapeszcie na konferencji Unji Międzyparlamentarnej. Sen. Loewenherz brał wczoraj wieczorem udział w wycieczce po Dunaju urządzonej dla członków unji międzyparlamentarnej i o godz. 2-ej w nocy powrócił do hotelu. — Gdy dziś rano sen. Loewenherz nie dawał znaku życia, członkowie delegacji polskiej weszli do jego pokoju i znaleźli go już martwego, nawpół rozebranego na łóżku. Komisja policyjno-lekarska ustaliła, że sen. Loewenherz, rozbierając się, padł ofiarą ataku sercowego.

Wspomnienia A. J. Sztybla o prof. Simonsenie

Na str. 5-tej drukujemy dziś w odcinku początek niezwykle interesujących wspomnień znanego mecenasa literatury hebrajskiej i twórcy wielkiego wydawnictwa A. J. Sztybla, o zmarłym w ubiegłym roku wybitnym uczonym-orjentaliście, profesorze D. Simonsenie z Kopenhagi. Żywo i barwnie pisane wspomnienia p. Sztybla, zawierające sporo niezmiernie ciekawego materjału anegdotycznego, wzbudzą niewątpliwie duże zainteresowanie wśród naszych Czytelników.

LOSOWANIE
II. Konkursu Letniego

odbędzie się publicznie *dziś* o godzinie 11.30 przedpołudniem w **budynku »Nowego Dziennika«**, II. piętro.

Dalsze lustracje p. premjera

Warszawa. 9. 7. PAT. Dnia 9 bm. o godz. 8-ej rano pan prezes Rady ministrów Sławoj-Składkowski zwiedził biura wydziału komunikacyjno - budowlanego komisarjatu rządu na m. st. Warszawę, gdzie odbył konferencję z naczelnikiem Miedzianowskim oraz kierownikiem oddziału ruchu drogowego Bukowskim. Pan premjer sprawdzał również obecność urzędników.

Delegacja kupiectwa chrześcijańskiego u premjera

Warszawa, 9. 7. **PAT.** Pan prezes rady ministrów gen. dr. Sławoj - Składkowski przyjął delegację naczelnej rady zrzeszeń kupiectwa polskiego, w osobach pp. Eugenjusza Wencla, Jakóba Marka i Andrzeja Czarneckiego, która przedłożyła panu premjerowi treść rezolucji uchwalonej jednogłośnie na ostatnim zjeździe delegatów naczelnej rady w sprawie powszechnej zbiórki wśród kupiectwa chrześcijańskiego na fundusz obrony narodowej.

Pan premjer przyjmując powyższe do wiadomości, zainteresował się również aktualnemi zawodowemi sprawami kupiectwa chrześcijańskiego. W związku z tem delegaci poinformowali pana prezesa rady ministrów o bieżących pracach organizacyjnych naczelnej rady, podkreślając w szczególności, iż w chwili obecnej najdonioślejsze znaczenie ma dla kupiectwa *sprawa znowelizowania dekretu do ustawy o ochronie lokatorów w kierunku złagodzenia norm, dotyczących wyjęcia z pod ochrony lokatorów przedsiębiorstw handlowych.*

Po zniesieniu sankcyj

Rzym, 9. 7. PAT. Virginio Gayda w artykule wstępnym w „Giornale d' Italia" z 8 lipca br. charakteryzuje zadania włoskie w okresie posankcyjnym oraz zasady, których będzie Rzym przestrzegał w dyskusji z państwami nad nowemi umowami handlowemi. Zdaniem autora państwa *te muszą kupować we Włoszech i nie mogą się upierać aby sprzedawać Włochom te towary, których produkcja rozwinęła się we Włoszech dzięki stosowaniu sankcyj.*

Sąd okręgowy w Krakowie.
Wydział III. karny
Dnia 4. lipca 1936.
III.Pr. 104-36.

Postanowienie.

Sąd okręgowy, Wydział III karny w Krakowie w składzie:

Przewodniczący dr. Wł. Bobilewicz; Sędziowie: dr. J. Stępniowski, dr. St. Bartynowski; Protokulant apl. T. Kaczkowski, na posiedzeniu niejawnem w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku **Prokuratora** Sądu okręgowego w Krakowie wydał następujące

postanowienie

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489,493, austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 30 czerwca 1936 L. B. II. 2-151-36 czasopisma „Nowy Dziennik" Nr. 179 z daty Kraków, wtorek 30 czerwca 1936 spowodu treści całego artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Protestujemy" albowiem treść tego artykułu w całości zawiera znamiona wyst. z art. 127 i 170 k. k.

2) Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik" i w dzienniku urzędowym.

3) Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

OZJASZ THON:

Dwie wielkie gwiazdy

Jeśli jest prawdą, co zresztą nauka powszechnie twierdzi, że wysokość kultury jakiejś epoki mierzyć należy nie według średniej wysokości, powszechnie osiągniętej, tylko według najwyższych szczytów, do jakich się choćby tylko całkiem wyjątkowo doszło, to należy ostatnie pół wieku żydowskich dziejów zaliczyć do okresów o wyjątkowo wysokiej kulturze. Spojrzenie, które obejmuje całość, niekoniecznie wywołuje zachwyt. Przeciwnie — zdaje się raczej, że się natrafiło na jakąś piaszczysto-pustynną posuchę, na której ani jeden kwiat nie zakwitnął. Ale tak wyglądają tylko duże płaszczyzny, dalekie przestrzenie. Inaczej, gdy się patrzy na poszczególne szczyty. Wtedy staje obserwator jakby oszołomiony od cudownego blasku, jaki bije z niektórych — coprawda, nie zbyt licznych — postaci. Co to za cudowna jasność bije od takich pełnych słońca postaci, jakiemi byli niewątpliwie Teodor Herzl, lub Chaim Nachman Bialik!

Dlaczego ich obu ściągam razem, chociaż każdy z nich na innym odcinku firmamentu świecił i zresztą każdy też zgoła innym blaskiem świecił? Otóż to może się dzieje z czysto zewnętrznej przyczyny. Bo oto w dniu dzisiejszym i jutrzejszym obchodzimy rocznicę zgonu jednego i drugiego. Jeśli tedy odmienni byli w działaniu, jeśli dalecy od siebie byli co do czasu, w którym żyli, to jednak śmierć ich zjednoczyła. Dziś wypada rocznica zgonu Teodora Herzla, jutro rocznica śmierci Chaima Nachmana Bialika. Świadomość narodu łączy tedy w smutku tych dwóch mężów o niezmierzonej genjalności, te dwa słońca na niebie naszem, które nam kawał drogi poświeciły, a właściwie już chyba nigdy swego cudownego światła nam nie odbiorą. Ludzie tej wielkości i tej intenzywności świecenia nigdy nie bledną i nie znikają, tylko pozostają na zawsze źródłami jasności i życiodajnego ciepła.

Kto wie? — Może istotnie, jakkolwiek nie chce się w to wierzyć i odsuwa się to od siebie jakby jakiś zabobon, — może istotnie ten miesiąc Thamuz należy do tych okresów, które przynoszą nieszczęście. Toć on nam w naszych dziejach tyle przyniósł nieszczęść, spustoszeń, klęsk! Od owego czasu, kiedy nam świątynię spalili i zostaliśmy pozbawieni własnego domu, tak jasnego i pięknego, — dużo się w tym miesiącu na nas nieszczęść przewaliło. I stało się, że Theodor Herzl także nas opuścił w Thamuz — w dniu 20 miesiąca, — a Chaim Nachman Bialik w dniu 21 miesiąca odszedł od nas. Do stawmy jednak te i im podobne rozmyślania, które się zwykle narzucają, kiedy się ma opłakiwać zgon wielkiego, bardzo wielkiego człowieka. Jakoś chciałoby się przy tych rozmyślaniach jak najdłużej się zatrzymać i zgłębić wszystkie okoliczności, które towarzyszyły tej straszliwej stracie. To jest właściwie tylko jeden ze sposobów zatrzymywania się jak najdłużej przy wspomnieniach o tych wielkich, jednostkach, które nam tyle szczęścia dały i takie wielkie przestrzenie oświetlały.

A jednak — kiedy się nadarza sposobność, że musimy już mówić okolicznościowo o naszych największych, to się jednak odrazu ciśnie w świadomość cała masa postulatów, niejako praktycznych nauk, jakie pragniemy właśnie dla celów praktycznych uzyskać. Jakżeż n. p. możemy się długo pieścić dla samej radości pamięcią o Teodorze Herzlu, kiedy życie odrazu się odzywa swoim potężnym basem i żąda: Żyć Herzla! Spełnić Herzla!

Toć w gruncie rzeczy duża część wielkości Herzla w tem właśnie się wyraża, że on tak głęboko i na takiej olbrzymio-szerokiej przestrzeni wniknął w nasze życie! Przecież nam nie zostaje dosyć czasu podziwiać wielkość i cudowne piękno Herzla, bo odrazu musimy myśleć o tem, że on nas budził, uczył, prowadził, nam drogę i cel wskazał, a tą drogę trzeba przejść, i do tego celu trzeba jak najrychlej dojść. Kiedy o Herzlu myślimy, nawet w dniu Jego rocznicy, nie możemy zbyt długo się zatrzymać przy tej ogromnej czci i miłości, jaką Mu dajemy, bo odrazu nam się przypomina, że On nam wskazał zadanie wyzwolenia narodu, a to zadanie jeszcze nie jest spełnione.

A nawet poeta Chaim Nachman Bialik, który nie dał nam żadnych praktycznych wskazówek, ani w znaczeniu praktycznem i życiowem nie prowadził, — także odrazu przypomina nam ów potężny głos wezwania i rozkazywania, ażebyśmy się ocknęli, rozbudzili, wyprostowali i zaczęli mocną nogą i żelazną wolą kroczyć naprzód aż do samego celu! I Bialik nam ciągle mówił o naszem zmartwychwstaniu, o naszej odbudowie, o naszym powrocie do starej historycznej ojczyzny. On nas także mocarnym puzonem swojego poetycznego natchnienia budził i budził, wzywał i wzywał do stania się potężnym narodem, a to takim, jakim ongiś byliśmy, kiedy nam prorok zaświadczył, że jesteśmy jakby „chorągiew dla narodów."

Niewątpliwie — kto wielki jest w Izraelu, musi w jedną uderzyć nutę, w nutę zmartwychwstania i odrodzenia narodu. To czynili obaj nasi prorocy z ostatniego okresu — i Teodor Herzl i Chaim Nachman Bialik. Inaczej nie mogli, bo w swych duszach nosili wieczność i historyczną wielkość swego narodu, a wiedzieli, bo bezpośrednio to czuli, że tyle wielkości nie może zginąć. Ona może tylko się wypaczać, a do tego dopuścić nie wolno. Właśnie ci, co umieją prowadzić, ci co umieją rozkazywać, bo mają w sobie wielkość i powagę, ci, co umieją wskazywać, bo znają drogę i cele, — oni właśnie najwyższą posiadali pewność co do wieczności swego narodu A im to było najpilniej znaleźć środki i drogi, które tę wieczność zapewniają i zbliżają do świadomości narodowej.

Kiedy Herzl wystąpił ze swojem proroczem wołaniem do narodu o powrót do starej ojczyzny, zastał naród jakby zahukany niedolą, a jednak pierwsze wołanie wystarczyło do utworzenia doborowej armji, która odtąd dzierży wysoko chorągiew zbawienia. Naturalnie — większość narodu pozostała jeszcze w tyle, nie dała się odrazu zaalarmować, łudziła się może, że jakoś to pójdzie, że się znajdzie inne, mniej radykalne wyjście. Z czasem cały naród żydowski, a nawet cały świat naokoło poznał, że z Herzla przemawiał do nas prorok o najwyższem nasileniu proroczem. Coraz bardziej Herzl stał się faktycznym wodzem narodu. A kiedy dziś wspominamy przy tej czy innej sposobności Jego imię, to cały naród bije pokłon i szepcze nabożnie słowa gorącego błogosławieństwa. — Gdy się wspomina Teodora Herzla, z miljonów piersi wyrywa się wołanie: Niech będzie po wieczysłe czasy błogosławioną pamięć Jego. Wódz i Zbawca!

A to drugie słońce, jakie zajaśniało na naszym firmamencie, w dziedzinie ducha, to największy poeta, jakiego od długich wieków nie mieliśmy, poeta tak wielki, że się znajduje w szeregu tych, którzy w ludzkości całej przodują i świecą. Istotnie — jeśli się wymieni największych poetów, jakich ród ludzki wydał, to Chaim Nachman Bialik wśród nich poczesne miejsce zajmuje.

Istotnie — to może i musi nam służyć jako dowód niewyczerpanego jeszcze i kwitnącego zdrowia naszej starej rasy, że mogliśmy w tych czasach tego poetę-proroka zrodzić. Potężny w słowie, mocarny w myśli, głęboki w uczuciu — oto Duch, który nam w Chaimie Nachmanie Bialiku przewodzi. Jak ów słup ognisty w pustyni szedł przed obozem i wskazywał i oświetlał drogę, tak kroczył przed nami Bialik, oświetlał drogę ciemną gelusową i wskazał jasny cel.

Tak — z dumą głęboką stwierdza naród żydowski, że posiada nawet teraz, w ciężkich chwilach swojej wędrówki, takie gwiazdy pierwszej wielkości, takie prawdziwe słońca, jakich wielu cały ród ludzki nie posiadał.

Przy blasku pochodni, jaką ci najwięksi nam zapalili, kroczymy naprzód i dojdziemy aż do celu, którym jest nasze pełne odrodzenie na Ziemi Ojców!

Urzędnicy arabscy żądają wstrzymania imigracji!

Jerozolima. 9. 7. (ŻAT) Urzędnicy arabscy administracji palestyńskiej wręczyli rządowi memorjał, w którym wyrażają na wstępie zaniepokojenie i ubolewanie spowodu rozruchów i proponują, aby rząd wstrzymał imigrację żydowską do Palestyny, coby ich zdaniem spowodowało ustanie rozruchów — trwających już od blisko 12 tygodni. Autorzy memorjału powołują się na precedensy z lat 1921 i 1929, kiedy po rozruchach (za rządów sir Herberta Samuela i sir Johna Chancellora) wstrzymano imigrację do Palestyny Tylko takie posunięcie będzie, zdaniem urzędników, skuteczne, gdyż wszelkie wysiłki czynione przez rząd są daremne ze względu na rozgoryczenie ludności arabskiej.

Rząd boi się krytyki

Jerozolima. 9. 7. (ŻAT) Dzienniki hebrajskie „Haarec" i „Haboker" zostały zawieszone na pięć dni za poddanie krytyce postępowanie rządu w okresie rozruchów palestyńskich.

Teror arabski

Jerozolima. 9. 7. (ŻAT) We wsiach arabskich okręgu jerozolimskiego ukazali się wczoraj wysłannicy band arabskich, domagających się od felachów bardziej czynnego niż dotychczas udziału w akcji terorystycznej przeciwko Żydom i wojsku. Teroryści grożą, że jeśli felachowie nadal się będą zdala, siedziby ich padną pastwą ognia i miecza.

* * *

Jerozolima. 9. 7. (ŻAT) Teroryści arabscy usiłowali wczoraj dokonać napadu na kolonję żydowską Kerkur, oddając z pewnej odległości niemniej niż 400 strzałów do kolonji. Zaalarmowano posiłki wojskowe i policji bombę w pobliżu kinoteatru. Okazało się wych odparły atak. Po stronie kolonistów, wojska i policji ofiar nie było.

* * *

Jerozolima. 9. 7. (ŻAT) W Hajfie aresztowano wczoraj 6 Arabów w chwili, gdy rzucili bombę w pobliżu kinoteatru. Okazało się że Arabowie ci przybyli z Transjordanji. — Wszyscy zatrzymani pozostali w areszcie.

Jerozolima. 9. 7. (ŻAT) Policja dokonała wczoraj licznych rewizyj w położonych w okolicach Jaffy wioskach arabskich, gdzie przeszukano mieszkania poganiaczy trzody chlewnej, których podejrzewają o to, że pędząc kozy do Jaffy, sprowadzają do miasta amunicję, którą przechowują w torbach zawieszanych bydłu pod wymiona.

Sytuacja w Gdańsku nadal naprężona

Warszawa. 9. 7. (Sin.) Z Gdańska donoszą, że w Wolnem Mieście utrzymuje się nadal naprężona sytuacja. Senat gdański powziął szczególnie ostre środki przeciwko prasie opozycyjnej. Pisma opozycyjne zostały skonfiskowane, przyczem represje stosowane są także do dzienników opozycyjnych wychodzących w języku niemieckim, wychodzących w Szwajcarji, Czechosłowacji i Austrji.

Na wodach Gdańska i Gdyni ukazał się **krążownik niemiecki „Deutschland".**

Równocześnie na wysokości Helu ukazało się kilka torpedowców niemieckich, odbywających ćwiczenia na Bałtyku. Wizyta torpedowców niemieckich na polskich wodach **nie była zapowiedziana.**

Koła polityczne Gdańska sądzą, że włączenie Gdańska do Rzeszy nie jest obecnie bezpośrednim celem hitlerowskiej polityki.

Berlin i senat hitlerowski Gdańska stwierdzili z niepokojem, że siły opozycyjne w Gdańsku wzrosły, a wpływy hitlerowskie zmalały.

Stronnictwa opozycyjne w Gdańsku, w tem także partja niemiecko-narodowa, poddały rewizji swój stosunek do haseł „Zurück zum Reich". Obecnie mówi się o konieczności autonomji Wolnego Miasta pod opieką Polski.

Gdańsk i koła polityczne są zdania, że lato bieżące może się stać punktem zwrotnym w historji Gdańska.

Całkowicie zgleichschaltowany Gdańsk mógłby w odpowiednim momencie być wcielony do Niemiec, przyczem dowódca wschodniego korpusu armji niemieckiej gen. Brautzin miałby za zadanie zbliżyć się do Gdańska od strony morza. Z Gdańska donoszą, że Komisarz gener. R. P. w Gdańsku odbył z prezydentem senatu gdańskiego dłuższą rozmowę, poczem wyjechał do Warszawy na jeden dzień. O przebiegu tej konferencji i dalszych rozmów ogłoszony będzie komunikat.

Jednocześnie wczoraj ambasador polski w Niemczech p. Lipski odbył rozmowę z miarodajnemi czynnikami Rzeszy niemieckiej.



Silne rozdźwięki na konferencji w Montreux

Stambuł, 9. 7. PAT. Ciągle różnice zdań ujawniające się na konferencji w Montreux, powodują wzrost rozdrażnienia prasy tureckiej, która zdecydowanie oświadcza, że z chwilą, gdy prawo fortyfikowania cieśnin zostało uznane, *żadne względy nie będą odtąd przeszkadzały rządowi tureckiemu w dziele zarządzenia remilitaryzacji cieśnin na własną rękę, nawet w wypadku fiaska konferencji.*

Montreux, 9. 7. PAT. Na dzisiejszem porannem posiedzeniu konferencji w sprawie cieśnin, ponownie ujawniły się różnice zdań w szeregu kwestyj. M. in. w sprawie korzystania z cieśnin przez okręty wojenne w czasie wojny, w sprawie przyznania Turcji prawa zamykania cieśnin oraz w sprawie likwidacji międzynarodowej komisji. Turcja, poparta przez Rumunję, Bułgarję i Grecję domagała się likwidacji tej komisji, natomiast Francja i Anglja podkreślały konieczność jej utrzymania w charakterze urzędu, prowadzącego statystykę.

Dyskusja nad przyznaniem praw wyborczych duchowieństwu w Z.S.R.R.

Moskwa, 9. 7. ŻAT. W związku z dyskusją nad przyznaniem prawa wyborczego duchowieństwu w Związku Sowieckim, przewodniczący „Związku wojujących bezbożników" — Jarosławski, zamieścił w jednem z pism dłuższy artykuł, w którym odpowiada wszystkim przeciwnikom tych zmian.

Twierdzi on, że jeżeli każdy obywatel ma prawo wybierać i być wybranym, to niema żadnych podstaw do tego, żeby ateista mógł być wybrany, zaś osoba wierząca — nie. Jeżeli zaś wierzącym przysługuje to prawo, to dlaczego nie mają z niego korzystać duchowni. Nie można przecież odbierać im prawa wyborczego za to, że zawody ich są związane z rytuałem religijnym. Nowa konstytucja gwarantuje „wolność obrządków kultów religijnych wszystkich obywateli". Cóż to będzie za wolność religijna, jeżeli za odprawianie jej obrządków pozbawia się ludzi ich praw wyborczych — pyta Jarosławski. Nie można jedną ręką dać wolność religijną, drugą zaś odbierać prawa tym, którzy z tej wolności korzystają i stosują się do wyznawanych obrządków. Jarosławski sądzi, że byłoby „głupiem i szkodliwem czynić z duchownych — męczenników, którzy cierpią za swe przekonania". Taka dyskryminacja w stosunku do duchownych przyczyni się tylko do wzrostu fanatyzmu religijnego. W kraju jest jeszcze wiele miljonów wierzących — pisze Jarosławski — i potrwa jeszcze bardzo długo, zanim religja zniknie, ale „przeciwko religji walczyć trzeba uświadomieniem, nie zaś przymusem".

—oOo—

Hitler przewiduje niepowodzenia i uderza w ton pesymistyczny

Ostatnia mowa Hitlera, wygłoszona w Weimarze, świadczy *o głębokiej depresji, jaką przechodzi obecnie Hitler*, uderza w niej bowiem ton melancholijny i pesymizm, *jakiego dotychczas w Führera nigdy nie zauważyliśmy*.

Hitler powiedział bowiem m. in.:

„To co przyczyniło się do takiego rozrostu naszego ruchu, była nie wierność i przywiązanie jako następstwo zwycięstw i zdobyczy, lecz *wierność i przywiązanie w następstwie porażek.* Właśnie wtedy, kiedy działo się nam źle, kiedy zdawało się, że wszystko się przeciwko nam sprzysięgło, wtedy przybyły do nas setki tysięcy zwolenników. Niechajże więc naród niemiecki nigdy nie zapomni, że *hardość narodu przejawia się nie wtedy, kiedy kierownictwo może popisać się powodzeniami, lecz raczej w godzinach rzekomych niepowodzeń.* Wtedy, kiedy szczęście sprzyja, każdy, choćby najsłabszy, chętnie zgłosi swój akces do ruchu. *Prawdziwa wartość człowieka jednak okazuje się w chwili, w której szczęście się odwraca.*

Oby przyszłość zaoszczędziła narodowi niemieckiemu takich chwil. Jak długo w Niemczech trwa narodowy socjalizm silny i potężny, tak długo w sile i w potędze przetrwa naród niemiecki. Gdyby jednak kiedykolwiek ruch ten miał upaść, to razem z nim upadną też i Niemcy!"

Tendencja tych słów Hitlera jest całkiem jasna. Chce on poprostu uodpornić swych wyznawców i *przygotować do przyszłych niepowodzeń.* Naturalnie Hitler musi niepowodzenia takie określić z góry mianem „rzekomych". W dodatku Hitler już teraz zwrócił się z apelem, żądając by *„setki tysięcy stanęły w jego obronie" na wypadek, gdyby szczęście się odwróciło.* Przebija w tem wszystkiem jakaś dziwna nerwowość, *załamanie się wiary i wołanie o ratunek*, co w każdym razie zasługuje na baczną uwagę.

—oOo—

Przesunięcia w wojskowości i administracji

Warszawa. 9. 7. (Sin.) Jak słychać dowódcą lwowskiego okręgu korpusu na miejsce generała Litwinowicza, który mianowany został wiceministrem spraw wojskowych, ma być mianowany dowódca dywizji śląskiej gen. dr. Józef Zając.

Gen. dr. Zając pełnił ostatnio obowiązki dowódcy O. K. Kraków, zastępując chorego generała Narbuta-Łuczyńskiego, który po powrocie do zdrowia objął spowrotem swoje stanowisko w Krakowie.

Warszawa. 9. 7. (Sin.) Dotychczasowy wojewoda tarnopolski Gintowt-Dziewantowski, opuszcza swoje stanowisko i przechodzi do centrali ministerstwa spraw wewnętrznych. Nominacja nowego wojewody tarnopolskiego w osobie adwokata Biłyka z Łodzi, ogłoszona będzie w dniach najbliższych.

Niemieckie sterowce za często przelatują nad W. Brytanją

Londyn, 9. 7. PAT. Wczoraj popołudniu w czasie dyskusji w Izbie Gmin na temat przelotu sterowców niemieckich nad W. Brytanją, konserwatysta kpt. Balfour zapytał co uczyni rząd, aby w przyszłości zapobiec przelotowi sterowców niemieckich nad pewnemi obszarami państwa. Podsekretarz stanu min. lotnictwa Sasson odpowiedział, że tego rodzaju loty sterowców dozwolone są jedynie w wypadkach absolutnej konieczności oraz że nic nie wskazuje na to, aby wybór drogi przez sterowce następował z innych przyczyn jak warunki atmosferyczne.

Flota angielska opuszcza Gibraltar

Londyn, 9. 7. PAT. Agencja Reutera komunikuje: Koła miarodajne donoszą o rozpoczynającej się natychmiast dekoncentracji floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnem. Jednostki floty metropolitalnej, przebywające obecnie w Gibraltarze, odpłyną niebawem do Anglji, zaś jednostki floty Dalekiego Wschodu powrócą do Azji.

Na froncie strajkowym

Katowice, 9. 7. K. Strajk w przemyśle włókienniczym w okręgu przemysłowym Bielska i Białej trwa w dalszym ciągu. Podjęte znowu pertraktacje z inicjatywy komisarza demobilizacyjnego, nie dały rezultatu, wobec czego strajk jest kontynuowany.

Dzisiaj zastrajkowały również w okręgu bialskim, pomimo zawarcia umowy zbiorowej, trzy fabryki wyrobów metalowych. Robotnicy tych fabryk bowiem nie chcą honorować zawartych umów przez związki zawodowe

Rocznica Zgonu Teodora Herzla i Chaima Nachmana Bialika

Kaf Tamuz — Kaf alef Tamuz

Staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Krakowie zostanie odprawiona w dniu 11 bm. w czasie sobotniego nabożeństwa — modlitwa El Mole Rachmim, za dusze bł. p. Teodora Herzla i Chaima Nachmana Bialika — Przywódców i Wychowawców Narodu Żydowskiego. Społeczeństwo żydowskie Krakowa złoży hołd Wielkim Synom Izraela przez swój udział oraz przez głębokie skupienie w czasie odprawienia modłów. Modły odbędą się w bożnicy: Starej, Wysokiej, Ajzyka, Remu, Poppera, Kupa, Ahawas Rejim, Tignera, Cypresa, Deichesa, Bejt Izrael, Szejrith Bnej Emunah, Chowej Tora, Agudas Achim, Bnej Emuna, Chewrath Thilim, Lew Tow.

—ooo—

Sekretarjat Klubu Radnych Sjonistycznych w Krakowie

Jak już onegdaj donieśliśmy czynne jest przy sekretarjacie Klubu Radnych Sjonistycznych w Krakowie biuro porad prawnych, które udziela niezamożnej ludności żydowskiej bezpłatnych informacyj i porad prawnych itd. Sekretarjat czynny jest w dniach: poniedziałek, wtorek, środa, czwartek w godzinach 7—8 wiecz. w lokalu Egzekutywy Sjonistycznej, Dietla 107, nr. tel. 108-84.

List pożegnalny Stefana Luxa

Samobójstwo Stefana Luxa stało się głównym tematem dnia, nietylko w Genewie, ale i w kołach dyplomatycznych poza Genewą. Dopiero teraz dowiedziano się o całokształcie motywów, które pchnęły Luxa do rozpaczliwego kroku, poznano bowiem treść jednego z jego listów, w którym Stefan Lux szczegółowo analizuje pobudki swego czynu.

Lux zastrzega się przeciwko mniemaniu, jakoby szukał jakiejś taniej sensacji, czy też jakoby był przesadnym idealistą, który z pogardy dla życia, chce zdobyć dla siebie aureolę męczennika.

„Już od roku — pisze Lux — prześladuje mnie myśl, że należy jakimś wyjątkowym krokiem wstrząsnąć sumienie świata. Żaden czyn, żaden protest dotychczas nie wystarczył, by przed światem zdemaskować prawdziwe oblicze regime'u hitlerowskiego. Wszyscy starają się stale, by tylko broń Boże nie uchybić przepisom taktu i bon tonu i dlatego nikt nie reaguje należycie na to wszystko, co się w Trzeciej Rzeszy dzieje. Z tego też względu postanowiłem przybyć do Genewy, a tutejsza atmosfera półszeptów i ustawicznego tuszowania i przemilczania podnieciła mnie jeszcze bardziej".

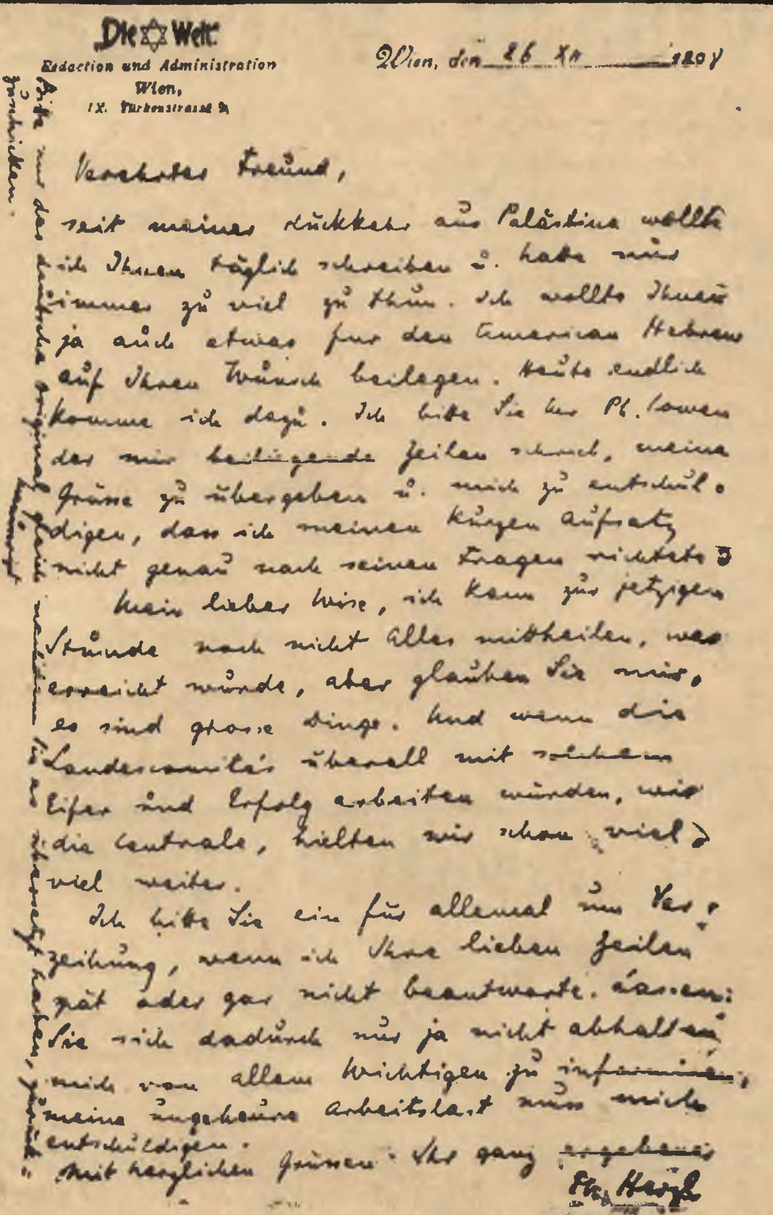
W dalszym ciągu Lux podkreśla, że zdaje sobie sprawę, iż list jego nie skłoni angielskiego ministra spraw zagranicznych Edena, by odrazu, z dziś na jutro, radykalnie zmienił swą politykę. Mimoto jednak jest przekonany, iż krok, do jakiego się zdecydował, conajmniej skłoni kilku poważnych polityków *do zastanowienia się*. To, co uczynił, nie wypływa z żadnego heroizmu. W ostatniej chwili swego życia myślą jest przy żonie i dziecku, a jednak musi zrobić z siebie ofiarę, jest bowiem przeświadczony, że Niemcy prędzej czy później przygotują atak gazowy na Europę.

Ostatnie słowa tego wzruszającego listu brzmią: „Kiedy dożyjecie chwili, w której dzisiejsi władcy Trzeciej Rzeszy zostaną za czyny swe przez lud niemiecki ukarani, pamiętajcie o mnie i wypijcie na moją cześć puhar dobrego wina".

LIST HERZLA

Podajemy obok facsimile listu Teodora Herzla do przywódcy sjonistów amerykańskich dra Stephena Wise'a. List, datowany z r. 1898, pisany był bezpośrednio po powrocie Herzla z podróży palestyńskiej. Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza słowa Wodza o rezultatach podróży do Palestyny: „W chwili obecnej nie mogę jeszcze donieść o wszystkiem, co zostało osiągnięte. Ale wierzaj mi Pan — są to rzeczy wielkie. A gdyby organizacje krajowe z taką samą gorliwością i sukcesem pracowały, jak Centrala, sprawa nasza posunęłaby się o wiele bardziej naprzód"...

Te słowa Wodza ruchu Sjońskiego mogą i dziś jeszcze — po blisko 40 latach — służyć za drogowskaz i wezwanie do pracy.


Die Welt
Redaction und Administration
Wien,
IX. Türkenstrasse 9.

Wien, den 26 XI 189[illegible]

Verehrter Freund,

seit meiner Rückkehr aus Palästina wollte ich Ihnen täglich schreiben u. hatte nur immer zu viel zu thun. Ich wollte Ihnen ja auch etwas für den American Hebrew auf Ihren Wunsch beilegen. Heute endlich komme ich dazu. Ich bitte Sie Herrn Ph. Cowen der mir beiliegende Zeilen schrieb, meine Grüsse zu übergeben u. mich zu entschuldigen, dass ich meinen kurzen Aufsatz nicht genau nach seinen Fragen richtete.

Mein lieber Wise, ich kann zur jetzigen Stunde noch nicht alles mittheilen, was erreicht wurde, aber glauben Sie mir, es sind grosse Dinge. Und wenn die Landescomités überall mit solchem Eifer und Erfolg arbeiten würden, wie die Centrale, hielten wir schon viel, viel weiter.

Ich bitte Sie ein für allemal um Verzeihung, wenn ich Ihre lieben Zeilen spät oder gar nicht beantworte. Lassen Sie sich dadurch nur ja nicht abhalten mich von allem Wichtigen zu informieren; meine ungeheure Arbeitslast muss mich entschuldigen.

Mit herzlichen Grüssen Ihr ganz ergebener

Th. Herzl

Interpelacje palestyńskie w Izbie Gmin

Londyn. 9. 7. (ŻAT) Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin poseł-labourzysta R. Fletcher zgłosił do ministra kolonij interpelację w sprawie propagandy włoskiej w Palestynie. W odpowiedzi minister kolonij Ormsby-Gore oświadczył: „Rząd podejmuje praktyczne kroki dla walki z wrogą propagandą zagraniczną na terenie palestyńskim, w sprawie tej nie mogę jednak udzielić informacyj publicznie."

Fletcher i Thomas Williams (labourzysta) pragną z kolei wiedzieć, czy minister nie mógłby udzielić informacyj o obecnej sytuacji w Palestynie. Ormsby-Gore oświadcza, że od dnia 19 maja sytuacja nie uległa poprawie. Górzysty charakter Palestyny w bardzo znacznym stopniu sprzyja terorystom, utrudniając niezmiernie akcję wojskową. — Czynimy, zapewnił minister, wszystko co jest w naszej mocy, aby jaknajrychlej w kraju zapanował ład i praworządność.

Komunista Gallacher pragnie wiedzieć, czy minister zainteresował się krytycznemi uwagami sądu najwyższego w Palestynie na temat posunięć rządu palestyńskiego, zwłaszcza w kwestji zburzenia dzielnicy staromiejskiej w Jaffie. Ormsby Gore oświadcza, iż ani parlament ani minister nie mają obowiązku czynić jakiekolwiek uwagi o wynurzeniach sądu najwyższego w Palestynie, taksamo jak nie mogą krytykować enuncjacyj lorda sędziego najwyższego w Anglji.

Budujemy szosy

Jerozolima. 9. 7. (ŻAT) Celem zatrudnienia bezrobotnych Żydów przystąpiono do budowy szosy łączącej Tel Awiw z kolonistami sarońskiemi Herzlia i Ramat-Haszaron.

Potrzebne na ten cel fundusze w wysokości 20000 f. szt. dostarczają Anglo-Palestine Bank, Agencja Żydowska i Fundusz Bezrobocia Histadrut-Haowdim.

Gniazdo terorystów

Jerozolima, ŻAT. Mieszkańcy wsi arabskiej Liftah otrzymali ostrzeżenie od rządu, że jeżeli powtórzą się akty teroru w okolicy Liftah i dzielnicy żydowskiej Romena, która z nia graniczy, wówczas nałoży się kontrybucję na wspomnianą wioskę.

Gminy żydowskie w Szwecji nie wezmą udziału w żyd. Kongresie Światowym

Kopenhaga, 9. 7. ŻAT. Gminy żydowskie w Szwecji postanowiły nie delegować swych przedstawicieli na Żydowski Kongres Światowy w Genewie. Natomiast gmina żydowska w Kopenhadze wyśle swego przedstawiciela w charakterze obserwatora.

Na 12 lipca zwołano konferencję nowozałożonej skandynawskiej federacji sjonistycznej przy udziale delegatów z Norwegji, Szwecji i Danji. Konferencja ta ustali stosunek swój do Żydowskiego Kongresu Światowego.

Działalność Ag. Żyd. w Palestynie

Jerozolima, 9. 7. ŻAT. Według sprawozdania, ogłoszonego przez główne biuro Keren Hajesodu, Agencja Żydowska wydatkowała w kwietniu sumę 23.298 funtów szterl. na prace budowlane, 7.691 funtów wydano na kolonizację rolną, 5545 funtów — na potrzeby imigracji i hachszary, 1977 funtów na koszta szkolnictwa i kultury, 2975 funtów — na wydział handlu i przemysłu, 1656 funtów — na potrzeby religijne i wydatki szpitalnictwa, 1656 funtów na koszta administracyjne oraz 500 funtów na różne inne wydatki Agencji.

Egzekutywa Agencji Żydowskiej odbyła posiedzenie z przedstawicielami rzemiosła żydowskiego w Palestynie, na którem rozpatrzono szereg zagadnień w związku z obecną sytuacją w kraju. Przedstawiciele rzemiosł wysunęli szereg postulatów, jak kredyty, parcele od Keren-Kajemeth pod budowę warsztatów i małych fabryk, pożyczki na budowę domów etc. Wymienione dezyderaty rzemieślników będą starannie rozpatrzone.

APOLINARY HARTGLAS

CZTERY PROTESTY

Cztery protesty przedstawicieli trzech rozmaitych narodów, — jakże odmienne w swej postaci i formie, i jakże głęboko charakteryzujące różnicę — nie cywilizacji poszczególnych narodów — lecz ich istotnych duchowych i moralnych kultur.

Protestował egzotyczny semicki władca „barbarzyńskiej" — bo nie znającej zastosowania iperytu — Abisynji. Protestował, opisując cierpienia swego narodu, mordowanego przez „chrześcijańskich" współczłonków Ligi; — protestował przeciwko wprowadzeniu go w błąd przez główne ligowe mocarstwa; protestował przeciwko ich wykrętnej taktyce i obojętnemu przyglądaniu się, jak tysiące spokojnych rolników, tysiące kobiet i dzieci się morduje, oślepia, zatruwa w imię cuchnącej naftą cywilizacji europejskiej. Protestował spokojnie i z godnością; przemawiał do sumienia i — nie śmiejcie się! — kultury moralnej narodów cywilizowanych; zapewniał że wierzy w sprawiedliwość ludów chrześcijańskich i w to, że sumienie osiągnie kiedyś jeszcze w sercach ich przewagę nad interesem. Głęboko tragiczna, pełna godności i powagi postać tego potomka salomonowego, pobratymca naszego uciemiężonego narodu, o całe niebo górowała ponad szarym tłumem polityków, dyplomatów i macherów ligowych, i wrazi się w pamięć potomności, jako symbol ofiary brutalnego podeptania istotnej kultury duchowej przez powierzchowną materjalistyczną cywilizację, jako niemilknący nigdy wyrzut sumienia.

Protestował jeszcze jeden semita, żydowski dziennikarz, Stefan Lux, przeciwko obojętnemu przyglądaniu się narodów Ligi, jak się bezkarnie ciemięży, depcze i poniewiera naród żydowski. Protestował przeciwko temu, że te „cywilizowane", te rzekomo „kulturalne" i rzekomo „chrześcijańskie" narody nie mogą zdobyć się na nic większego ponad zdawkowe wyrazy współczucia dla uciemiężonych za któremi następuje bezpośrednio ubieganie się o względy i sympatje ciemiężycieli i robienie z nimi „geszeftów". Protestował — ofiarując swoje młode życie; protestował — pakując sobie kulę rewolwerową w serce, osierocając żonę i dzieci. A gdy się panowie z Ligi zapoznali z jego skierowanemi do niej listami, pełnemi gorzkich wyrzutów i gorącej prośby, przenikniętemi wiarą w przyszły tryumf sumienia ludzkiego — orzekli i ogłosili, że tragicznie zmarły był... niespełna rozumu. Może mieli nawet rację: wierzyć w sprawiedliwość cywilizowanych narodów współczesnych, wierzyć w ich międzynarodowy ligowy instrument ogłupiania mobu — do tego trzeba być chyba warjatem.

Tak protestowali dwaj semici, rasa „niższa".

Protestowali i aryjczycy, — rasa „wyższa".

Protestowali dziennikarze włoscy gwizdaniem, tupaniem, wymyślaniem. Protestowali naigrawaniem się i szydzeniem z powalonego przeciwnika, którego obezwładnili za pomocą tych samych zbrodniczych, nieludzkich, zakazanych środków, przeciwko których użyciu przez Niemców tak protestowali podczas wielkiej wojny, gdy sami byli ich ofiarami. Protestowali tak, że nawet Liga, ta sama obojętna Liga, której miłujący wolność szwajcarski przedstawiciel obmyślał najrozmaitsze „truck'i", żeby nie dopuścić do głosu krzyk sumienia Negusa, — ta sama Liga musiała uznać tę formę protestu za hańbiącą, niegodną, i bezczelnych dziennikarzy usunęła.

Protestował prezydent Senatu Gdańskiego p. Greiser. Brutalnie, po junkiersku, z zuchwałością rozwydrzonego bezkarnością Hitlerjunga, nawymyślał Lidze, ponatrząsał się z niej, a w końcu, odchodząc, zagrał pod adresem loży dziennikarskiej na nosie i wywalił jęzor à la tenor Colli, jak typowy żak wiejski, bez żadnego oskrzesania.

Tak protestowali przedstawiciele rasy „wyższej" — aryjczycy.

Czy to nie wystarczy, żeby orzec, gdzie są właściwi l u d z i e, właściwa kultura?

Bluzgną nam w oczy: a jak protestował wasz Frankfurter? Wpakował kulę w serce sobie, czy szwajcarskiemu gauleiterowi, a nazistycznemu szpiegowi?

Istotnie, — Frankfurter zamordował gadzinę, której zadaniem było pocichu, za niemieckie pieniądze, sączyć jad nienawiści ludzkiej i zatruwać kulturę Szwajcarji. Ale Frankfurter nie uciekał, nie krył się, nie wypierał, nie uchylał się od odpowiedzialności, lecz sam się oddał w ręce władz, by ponieść karę, na jaką zasłużył, — to znaczy, przyniósł i sam siebie w ofierze. Frankfurter-Żyd!

Czy tak postąpili mordercy Minkowskich? Czy tak postępują mordercy tych wszystkich, którzy dzień w dzień nieomal giną po rozmaitych wsiach, osadach i miasteczkach? Czy tak postąpili mordercy prof. Lessinga, inż. Formisa i innych emigrantów żydowskich z Niemiec? Czy zgłaszali się do władz z meldunkiem o popełnionych „czynach"? Przyznawali się w sądzie? Czy może kryli się w tłumie? wypierali własnych zbrodni, jak tchórze? Ci — przedstawiciele rasy „wyższej"!

Niechże panowie z „Czasu" zastanowią się nad różnicą reagowania Żydów i nie-Żydów. Niech rozważą to ci, którzy a priori ustalają niższość kultury — podkreślamy: kultury, a nie cywilizacji — żydowskiej w stosunku do chrześcijańskiej, uważając, że do tej wyższej kultury należeć mają i ze związanych z przynależnością do niej przywilejów politycznych korzystać winni i ci, co dla osobistych zysków i wygód zbiegli z własnego obozu, porzucili w nieszczęściu uciemiężonych, znękanych braci, by zastosować swoistą mimikrę doraźnych korzyści Renegaci perfugae!

I czy to też nie charakteryzuje tę samą różnicę moralnych kultur, której dali wyraz z jednej strony Abisyńczyk, Negus Haile Selassie, i Żyd — dziennikarz, Stefan Lux, — a z drugiej strony: włoscy dziennikarze i pan Prezydent Senatu Gdańskiego, zastępca hitlerowskiego gauleitera, Greiser?

Abraham Józef Sztybel

Profesor Dawid Simonsen

Wielki człowiek. Gorący Żyd. Patrjota duński

Dziewczę z Melbourne prosi w dziecinnym liście sędziwego profesora, by jej przysłał znaczki skandynawskie do albumu. Sędziwy zaś profesor nie żałuje trudu ani zachodu, by skolekcjonować nieważne znaczki i uradować niemi małe dziewczę z południowej Australji.

Pewnej młodej dziewczynie-Żydówce w Estonji przydarzyło się razu pewnego niespodziewane szczęście. Otrzymała bowiem od swego narzeczonego ze Stanów Zjednoczonych bilet okrętowy i wizę. Po drodze miała się zatrzymać w Kopenhadze, stolicy Danji, do której jednak wjazd cudzoziemcom był wzbroniony. Bezradna wylewa wtedy swe żale w liście, pisanym stylem niezgrabnym i nieudolnym — przed naczelnym rabinem Danji. Dziewczyna nie pomyliła się. Naczelny rabin nie zazna spokoju z powodu dziewczyny żydowskiej, która tęskni za swym narzeczonym, skoro zaś natknie się na trudności w ministerstwie — telefonuje wprost do ministra-Żyda, Edwarda Brandesa, kolegi z lat szkolnych, który dobrowolnie wycofał się w zacisze domowe. „Przebóg, tu chodzi o życie dwojga osób!" Minister obiecuje rozpatrzeć tę pilną sprawę i zapytuje, czy będzie mógł jutro ze względu na sobotę zawiadomić pana profesora przez telefon o wyniku interwencji?

— Proszę bardzo.

Kiedy zaś profesor wrócił w sobotę z synagogi, zawiadomiła go służąca, że pan minister Brandes kazał donieść, że konsul duński w Estonji otrzymał telegraficzne polecenie, aby udzielić dziewczynie wizy wjazdowej do Danji.

Rabin i jego żona byli naszymi przyjaciółmi i naszymi, częstymi gośćmi.

Pracowało wtedy w naszem biurze około 40 osób, urodzonych Duńczyków, a tylko jedna osoba z naszej rodziny. Policja duńska otrzymała rozkaz, by nie przedłużyć jej więcej prawa pobytu w kraju, a to z powodu wzrastającej wciąż liczby bezrobotnych. Nie zdały się na nic moje argumenty, że potrzebna mi jest sekretarka, która włada językiem polskim i rosyjskim. Sam minister przysłał tedy do mnie kandydatów — oczywista rdzennych Duńczyków, z listami polecającemi; skoro zaś moja interwencja u polskiego konsula nie osiągnęła spodziewanego efektu, zwróciłem się do naszego przyjaciela, naszego patrona w obcym kraju, ten jednakowoż odrzucił moją prośbę zdecydowanie, i nie chciał nawet interwenjować w mojej sprawie. Motywował to wielu względami. Zrozumiałem z tych wywodów, jasno i niedwuznacznie, że rabin Simonsen był nietylko gorącym Żydem, lecz też patrjotą duńskim.

— Każdy Żyd ma jeden „Tisza b'aw", ja zaś mam dwa: jeden ogólno - żydowski, drugi zaś przypada na „zielony czwartek", w którym Prusacy zatopili naszą flotę wojenną „Christjan ósmy *)" i zdobyli wtenczas Szlezwig Holstein.

* * *

Po opuszczeniu Rosji w okresie wojny domowej zatrzymałem się w Kopenhadze, stolicy Danji w pierwszych dniach listopada 1918 r.

Natychmiast po przybyciu do kraju, udałem się do przedstawicielstwa Organizacji Sjonistycznej. Chciałem tu na miejscu dowiedzieć się, co zaszło nowego w świecie żydowskim po deklaracji Balfoura, w dobie doniosłych zmian i głębokich przeobrażeń na całym świecie. Nie mogłem jednak zaspokoić swego głodu gazet, i Leon Motzkin zaproponował wtedy Dr. Wiktorowi Jacobsonowi, by mnie zaprowadził do domu profesora Dawida Simonsena. Profesor przyjął mnie bardzo serdecznie, pokazał mi swe

*) W roku 1849, dnia 5. kwietnia

Żydowski „król Johannesburga" sir Lionel Phillips

NIEUDANY SYN

(p) Blady, szczupły młodzieniec siedział dzień w dzień za źle oświetloną ladą w małym sklepiku londyńskiej City, ślęcząc nad rachunkowemi księgami. Jego ojciec, handlarz ziemiopłodów, chciał syna wykształcić na dzielnego kupca i martwił się, że chłopak nie zdradza żadnego zainteresowania dla księgowości, że wciąż robi błędy w dodawaniu, tak, iż traci jedną posadę za drugą. Stary Phillips nie miał więc innej rady, jak tylko oddać nieudanego syna, Lionela do handlarza djamentów, by tam nauczył się sztuki sortowania drogocennych kamieni.

Kiedy ukończył lat 19, otrzymał od ojca w podarunku kilka funtów, za które, w tajemnicy kupił sobie bilet na pokład okrętu, wybierającego się do Afryki południowej. Kiedy w r. 1874, po dramatycznej podróży, wylądował w Kimberley, by szukać szczęścia w branży djamentowej, nie znalazł tam nic więcej, jak tylko kilkanaście prymitywnych drewnianych chatek, ustawionych w pobliżu kopalni złota i djamentów, a zamieszkałych przez pierwszych pionierów tej nowej gałęzi przemysłu.

PIERWSZE SPOTKANIE ZE ŚMIERCIĄ

Zaledwie kilka tygodni spędził młody Phillips w Kimberley, a już śmierć zajrzała mu w oczy. Pewnego razu zjeżdżał w głąb kopalni na prymitywnym szybie, kiedy nagle urwał się łańcuch, a skrzynia, w której siedział, runęła w przepaść. Ku najwyższemu zdumieniu tych którzy przybyli mu na ratunek, siedział Lionel nietknięty i cały, na dużym kamiennym bloku, czekając na przybycie swych zbawicieli. Odrazu prosił o to, by wystarano się o jakąś lampę, miał bowiem przeczucie że ta skała, na której siedzi, nie jest zwykłym kamieniem.

Lionel miał rację. Była to ruda złota. Ta zaś mimowolna wycieczka w podziemia, stała się zaczątkiem jego wielkiej karjery miljonera. Rychło zaawansował na naczelnego kierownika kopalni, a po kilku latach stał się generalnym dyrektorem wielkiej firmy djamentowej. Brał czynny udział w organizowaniu poważnego koncernu De Beersa, najpotężniejszego przedsiębiorstwa djamentowego na świecie. W związku z tem spotkał się Phillips z Cecilem Rhodesem, który go sprowadził do Johannesburga.

NA CZELE POWSTAŃCÓW ANGIELSKICH

W wieku zaledwie lat 30 uchodził Phillips już za „króla Johannesburga" i za najbogatszego magnata djamentowego na świecie. Ze względu na stanowisko prezydenta Izby Przemysłowej i na jego znajomość języka holenderskiego, koloniści angielscy poruczyli jemu prowadzenie rokowań z Krügerem, prezydentem republiki Burów. Przez cały szereg tygodni odwiedział Phillips Krügera codziennie i próbował skłonić go do ustępstw. Krüger słuchał uważnie, lecz — milczał.

Ostatecznie stał się Lionel Phillips przywódcą powstańczych Anglików, którzy uknuli plan by napaść na zbrojownię Burów i zaopatrzyć się w broń i amunicję. Napad ten jednak nie udał się Burowie wzięli w niewolę 4-ch przywódców angielskich, wśród nich także Phillipsa, których wyrokiem sądu wojennego skazali na śmierć. Bezpośrednio przed wykonaniem wyroku ułaskawił jednak Krüger swego byłego gościa, Phillipsa i po otrzymaniu okupu, wypuścił go na wolność.

„CZŁOWIEK, KTÓRY NIE MOŻE UMRZEĆ"

Wtedy zdobył Lionel Phillips rozgłos światowy. Przez jakiś czas widzimy go znowu w londyńskiej City, wraca jednak wkrótce do południowej Afryki. Przydomek „człowieka, który nie może umrzeć" zdobył Phillips po trzeciem spotkaniu ze śmiercią, kiedy w r. 1913 stał się ofiarą zamachu, jakiego dokonał na niego jeden z pracowników kopalni. Ugodzony został 4-ma kulami rewolwerowemi i przez 8 dni walczył ze śmiercią. Lekarze stracili już wszelką nadzieję utrzymania go przy życiu, mimoto jednak Phillips wraca szybko do zdrowia, a po upływie 10-ciu dni występował już jako świadek na rozprawie sądowej. Dwa lata potem poddany został ciężkiej operacji, ale i z tej opresji wyszedł cało.

JEDNOOKI KRÓL JOHANNESBURGA

„Ja umrę wtedy tylko, kiedy zechce Bóg, a nie wtedy, kiedy spodoba się to moim wrogom" — oświadczył Phillips Było to 3 lata temu, kiedy dziarski 78-letni miljoner runął z wysokości skały i poniósł ciężkie obrażenia na całem ciele. Musiał się poddać operacji oka i od tego czasu nazywali go tubylcy „jednookim królem Johannesburga". W ostatnich latach oddawał się filantropji, wydając również olbrzymie sumy na cele archeologiczne. Odbudowa Forum Romanum dokonana została jedynie i wyłącznie z funduszów Lionela Phillipsa.

Kiedy obchodził swoje 80-te urodziny, zapowiedział, że wkrótce umrze. I ten człowiek, który cztery razy wydostał się cało z śmiertelnych zasadzek, padł ofiarą zwyczajnego zapalenia płuc.



PIĄTEK, 10 LIPCA 1936.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacyj 7.40 Wesoły koncert z płyt; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Taniec przed obiadem... (płyty) 12.55 Audycja dla dzieci wiejskich; 13.05 Dziennik południowy; 14.30 Koncert popularny z płyt; 15.30 Lokalne wiadomości gospodarcze 15.40 Wiadomości gospodarcze z Warszawy; 15,45 Rozmowa z chorymi; 16.00 Minuty muzyczne w wyk. orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana; 16.45 Wewnętrzne prace P. O. W. w 1914 — 1915 r. odczyt wygł. Wacław Jędrzejewicz; 17.00 Recital śpiewaczy St. Korwin - Szymanowskiej; przy fort. prof. L. Urstein; 17.20 Koncert tria salonowego Polskiego Radja; 17.50 Poradnik sportowy, 18.00 Konkurs absolwentów gimnazjalnych— Mój przyszły zawód; 18.10 Wiadomości z dnia... 18.15 Muzyka z płyt; 18.40 Koncert reklamowy; 18.45 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami PR. 19,00 Koncert muzyki polskiej z dziedzińca wawelskiego. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna PR. pod dyr. G. Fitelberga i chór mieszany pod dyr. Wallek - Walewskiego i A. Kopycińskiego; w przerwie o godz. 20.00 recytacje o Wawelu; 20.50 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21.05 Mozaika muzyczna. Wykonawcy: Joanna Paszkowska (alt) i Sekret instrumentalny pod dyr. J. Gerta; 21.45 Wiadomości sportowe z Warszawy 21.55 Lokalne wiadomości sportowe; 22.00 Muzyka taneczna;

* * *

Warszawa (1339.3) 6.30 p. Kraków; 18 Przegląd wydawnictw; — prof. H. Mościcki; 18.10 Pogadanka aktualna; 18.15 Koncert reklamowy; 18.45 p Kraków; 23 Płyty;

Lwów (377.4) 6.30 p. Kraków; 18 Burkut — zdrojowisko in partibus infidelium; 18.10 Płyty; 18.25 Skrzynka programowa; 18.35 Program; 18.40 p Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 15.30 Lekcja języka polskiego; 15.45 p. Kraków; 18 Wiadomości radjotechniczne; 18.10 Płyty; 18.30 Koncert reklamowy; 18.45 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18 p. Kraków; 18.10 O wszystkiem potrochu; 18.15 Płyty; 18.30 Koncert reklamowy; 18.45 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 19.30 Gdybym był królem — opera komiczna Adama; 22.10 Koncert rozrywkowy.

Rzym (420.8) 20.40 Rozwódka — operetka Falla.

Strassburg (349.2) 21.00 Galatea — opera komiczna W. Masse.

---

artykuły o wydawnictwie Sztybel i „Hatkufie", które publikuje właśnie w duńskim miesięczniku literackim. Ze szczególną dumą pokazał mi swoją bibljotekę, jakiej nigdy jeszcze w swem życiu nie widziałem. W nadzwyczaj podniosłym nastroju pokazał mi rękopis Majmonidesa z podpisem syna, świadczącym o autentyczności manuskryptu. Natychmiast zaprosił nas do swego stołu nazajutrz, na sobotę.

Byłem odtąd częstym gościem profesora Simonsena, w jego domu prywatnym i polubiłem tego miłego i mądrego staruszka. Wiele się u niego nauczyłem. A kiedy nieustannie ścigały nas nieszczęścia i groziła nam ustawicznie katastrofa — znajdowałem w tym domu kojącą atmosferę rodzinną i spokój.

Profesor siedział, a raczej stał przez całą godzinę i spisywał uwagi, poprawki na marginesie Talmudu babilońskiego i jerozolimskiego, pism gaonów i kodyfikatorów. Odpierał ataki naszych wrogów i po kolei miotał w nich swe oskarżenie. Konferował z ministrami wielu rządów europejskich w obronie żywotnych naszych praw. W tym samym czasie poddawał subtelnej analizie każdy punkt i akcent w naszej starej i nowej literaturze, zajmował się żywo każdym objawem naszej twórczości. Był dumny z powodu hebrajskiego tłumaczenia „Pana Tadeusza". Kilkakrotnie czytał ten przekład, a skoro często nie rozumiał, porównywał hebrajski przekład z jakiemkolwiek tłumaczeniem europejskiem, a skoro znalazł jakiś błąd w przekładzie hebrajskim, będący wynikiem niedostatecznego opanowania języka polskiego przez tłumacza — nie mógł tego przeboleć przez długi czas.

— Jesteśmy narodem biednym. Musimy odznaczać się większą skrupulatnością, aniżeli inne narody. Nie wolno nam rozrzutnie szafować naszemi siłami.

Gdy zatrzymała się trupa artystycznego teatru Stanisławskiego w Kopenhadze i wystawiła tam, „Mewę" Czechowa, wziął ze sobą do teatru hebrajski przekład tego dzieła, pióra Szofmana, i popisywał się nim przed swymi znajomymi i przyjaciółmi z wysokich sfer rządowych i towarzyskich.

Zwykł był otrzymywać nowe książki, jakie się pojawiały nakładem Sztybla. Często uskarżał się przedemną, że imię jego w adresie nie było podane dokładnie. Do żywego go poruszyło, gdy na kopercie wypisano tylko literę „D", a nie pełne jego imię Dawid, albo gdy pisano Simonson zamiast właściwego nazwiska Simonsen Objaśniał mi, że Simenson, albo Simonson są nazwiskami angielskiemi, Simonsen zaś jest właściwą duńską formą tego nazwiska. (Ben Szimon).

Nie znosił wodnistej publicystyki i krytyki literackiej, która podówczas szczególnie rozwielmożniła się w literaturze hebrajskiej. Razu pewnego przeczytał w „Hatkufie" dłuższy artykuł krytyczny, którego autorem był modernistyczny i młody krytyk. Zapytał mnie wtedy, czy przeczytałem powyższy artykuł, na co odpowiedziałem twierdząco. Zapytał wtedy z wyjątkowo mądrym uśmiechem na twarzy: — No a co, czy jest to dobre dla Żydów, czy broń Boże złe?

Wystawiali wtedy sztukę Osypa Dymowa p. t. „Bronx Express" Terenem akcji tej sztuki jest Ameryka. Syn, który się zamerykanizował, sprowadził ze swej dawnej ojczyzny starego ojca. Starzec ma wszystkiego podostatkiem i mieszka u swego syna w Bronx, dzielnicy, która znajduje się w górnej części Nowego Jorku. Syn zaś wychodził zawsze rano do dolnej części miasta za swemi interesami. Starzec pozostawał wtedy cały dzień ze swymi wnukami, którzy go bardzo kochali i szanowali, ale nie rozumieli nawet słowa po żydowsku. Starzec, widząc jak malcy rzucają się żarłocznie na duże płachty gazety, jak czytają je z zapałem i namiętnie nad nimi dyskutują, i pragnąc z całego serca dowiedzieć się co zaszło, co wywołało u nich takie poruszenie, zwraca się do wnuków z zapytaniem, co tam nowego w gazecie. Malcy starają się mu to wytłumaczyć: opowiadają mu świeżo przeczytane sensacyjne wiadomości ze sportu. Starzec widzi na ich twarzy objawy radości to znów smutku, ale nie może dociec przyczyny tego. Biedak próbuje ratować sytuację i na ostatek zapytuje lakonicznie czy dobre to dla Żydów, czy broń Boże złe.

(c. d. n.)

WIADOMOSCI Z KRAJU

Walka z chwastami biurokratycznemi

Na terenie wszystkich ministerstw podjęte zostały prace, mające na celu usunięcie balastu zbędnej pisaniny przy załatwianiu spraw najprostszych i nie budzących wątpliwości. W pracach tych natknięto się we wszystkich dziedzinach służby państwowej na olbrzymie ilości obowiązujących formalnie okólników, które utrudniają, a nawet wręcz hamują funkcjonowanie machiny administracyjnej.

Ze szczególną starannością rozpoczęto badanie okólników w tych ministerstwach, które mają najwięcej kontaktu ze społeczeństwem, a więc w ministerstwie spraw wewnętrznych, skarbu oraz przemysłu i handlu.

Badanie okólników prowadzone jest departamentami, albowiem oprócz zarządzeń ministerjalnych istnieją prawdziwe stosy okólników, wydanych przez poszczególne departamenty w ministerstwach.

Okólnik o przychodzeniu do biur

Wszystkie ministerstwa otrzymały okólnik w sprawie przychodzenia urzędników o godz. 8-ej rano. Listy obecnych są już o godz. 8-ej m. 5 oddawane do biur personalnych, podczas gdy dawniej listy te składano w biurze prezydjalnem.

Zaznaczyć należy, że we wszystkich biurach urzędowych punktualność urzędników w ostatnich czasach znacznie się poprawiła.

• • •

Ostatnie inspekcje premjera gen. Sławoj-Składkowskiego, które w wielu wypadkach wykazały niepunktualność urzędników przy rozpoczynaniu pracy w instytucjach państwowych staną się przedmiotem specjalnych posiedzeń związków urzędniczych. Organizacje urzędnicze wydać mają apel do swoich członków, by przestrzegali ściśle obowiązujące godziny pracy, spóźnienia przynoszą bowiem ujmę stanowi urzędniczemu.

Francuscy kombatanci przejazdem przez Polskę do Sowietów

Dużą sensację w kołach politycznych wywołała wiadomość o francuskiej wycieczce, która bawić będzie przejazdem w Polsce w początkach sierpnia br. w drodze do ZSRR. Do Sowietów udać się ma grupa francuskich kombatantów.

Jest to pierwsza tego rodzaju wycieczka od czasu podpisania paktu francusko-sowieckiego.

Rewidentki celne w mundurach

W związku z wzmocnioną kontrolą graniczną dla uniemożliwienia szmuglu dewiz i walut, przydzielono, jak wiadomo, placówkom w Zbąszyniu, Śniatyniu, Zemgale i Tczewie rewidentki celne dla przeprowadzenia rewizji u kobiet, tylko przez kobiety. Rewidentki celne otrzymały zielone mundury i okrągłe czapki wzoru angielskiego.

Projekt przymusowego zwalczania pluskiew

Ostatnio w wielu blokach wielopiętrowych zauważono plagę zapluskwienia ich w całości. Fachowcy twierdzą, iż powodem jest choroba drzewa, użytego do budowy poszczególnych części tych domów. Z tego powodu omawiana jest obecnie sprawa zastosowania powszechnego przymusu zwalczania pluskiew. Mają być przytem użyte gazy trujące, będące już częściowo w zastosowaniu.

Ponieważ jest to związane z usuwaniem lokatorów na czas dezynfekcji, przeto najłatwiej byłoby to uczynić w okresie letnim.

Próby w tym kierunku mają być podjęte niebawem w nowych domach spółdzielczych w Warszawie, na Żoliborzu.

Mordował dzieci w tajemnicy przed żoną

W ostanich dniach policja wykryła w Kcyni potworną zbrodnię. Na podstawie poufnych doniesień sąsiadów, przeprowadziły władze policyjne rewizję domową w mieszkaniu murarza Andrzejewskiego, którego podejrzewano o zaduszenie 2 mies. dziecka.

Przeprowadzone dochodzenia potwierdziły podejrzenia. Andrzejewski bowiem, korzystając z nieobecności żony, zadusił swe dziecko, oraz złamał mu nogi i ręce. Ponieważ istnieją dalsze poszlaki, że z ręki Andrzejewskiego zginęło jeszcze 2 jego dzieci, które zmarły w tajemniczych okolicznościach, władze zarządziły ekshumację zwłok zmarłych dzieci.

Żona Andrzejewskiego o zbrodniach męża nie wiedziała.

ZE SPORTU

Ameryka nie wysyła pełnej delegacji na Olimpjadę!

W ostanich dniach zanulowano zamówienie na 40 kabin statku „Manhattan" zarezerwowanych dla reprezentacji olimpijskiej Stanów Zjednoczonych.

Poraz pierwszy w dziejach Olimpjady Stanów Zednoczonych nie wezmą udziału we wszystkich igrzyskach olimpijskich. Dziś, zaledwie 8 dni przed odjazdem „Manhattanu" brakuje amerykańskiemu komitetowi olimpijskiemu kwota 150 tys. dol. niezbędna dla wysłania na igrzyska olimpijskie reprezentacji, identycznej pod względem liczby z reprezentacją amerykańską na Olimpjadę paryską w roku 1924, oraz amsterdamską w roku 1928.

Wiadomość ta, podana oficjalnie przez francuską agencję Havasa, jest niezwykle charakterystyczna. 150.000 dolarów to bezsprzecznie poważna suma. Można sobie jednak wyobrazić, że niezwykle liczne sportowe kluby związki i ligi, istniejące w Ameryce, mogłyby bez wielkiego wysiłku zebrać wśród swych członków tę sumę, gdyby im naprawdę zależało, by zapobiec temu precedensowi, że Ameryka nie będzie należycie reprezentowana na światowej Olimpjadzie. Zpewnością znalazłoby się też sporo mecenasów, możnaby urządzić imprezy czyteż zbiórki publiczne na ten cel, gdyby istotnie uważano go za naprawdę godny i ważny

Widocznie jednak Ameryka nie jest przekonana o tem. Nie chciano całkowicie zbojkotować Olimpjady, ale z lekkiem sercem zredukowano do minimum liczbę reprezentacji, utrzymując ją na poziomie, który w niczem nie odpowiada amerykańskim pojęciom o narodowym prestiżu.

——ooo——

Brawo Judyto Deutsch!

Na mocy decyzji austrjackiego frontu sportowego zdyskwalifikowana została na przeciąg dwóch lat pływaczka austrjacka Judyta Deutsch, należąca do klubu Hakoah, za odmowę wzięcia udziału w olimpjadzie berlińskiej, mimo wciągnięcia jej na listę uczestniczek olimpjady. Rokowania prowadzone z nią przez kierownictwo sądu sportowego w sprawie cofnięcia tej decyzji, nie wydały żadnego wyniku.

Adam Stelfer

Pięć lat piekła Legji Cudzoziemskiej

Wspomnienia młodego Żyda

14)

FEZ.

Po trzydniowej jeździe tą zabawną koleją zajechaliśmy wreszcie do Fezu, gdzie stacjonowany jest trzeci pułk Legji Cudzoziemskiej. Tutaj wysiedli ci, którzy przydzieleni byli do tego pułku, reszta pojechała dalej.

Miasto jest stosunkowo dość duże, liczy bowiem 200 tysięcy mieszkańców, z tego około 180 tysięcy Arabów, stłoczonych do nieprawdopodobnych granic na małej przestrzeni w wąskich i ciasnych uliczkach, — reszta zaś przypada na ludność żydowską i francuską. Żydzi żyją życiem odrębnem, zamknięci w swojem ghecćie, trudniąc się przeważnie drobnym handlem i rzemiosłem. Współżycie obu odłamów ludności nie jest idealne. Raz poraz dochodzi do ostrych konfliktów, które likwidować musi Legja Cudzoziemska.

Kraj jest wogóle podminowany duchem buntu i niepokoju. Z początkiem roku 1932, kiedy przybyłem do Marokka, różne okolice kraju stawiały jeszcze zaciekły opór przeciwko kolonjalnym władzom francuskim, był więc poniekąd jeszcze stan wojny. Robiliśmy częste wyprawy przeciw zbuntowanym szczepom arabskim, głównie jednak praca nasza ówczesna polegała na budowie fortec i warowni oraz dróg strategicznych. Pamiętam szczególnie jedną taką wyprawę do Tafialet. Okolica ta, górzysta i trudna do zdobycia dawała przez długi czas schronienie bandom terorystów arabskich oraz licznym dezerterom z Legji Cudzoziemskiej i innych wojsk kolonjalnych. Marsz ten trwający z przerwami kilka miesięcy był szczególnie uciążliwy. Drogi górzyste i trudne do przebycia, brak wody i żywności dokuczał, ludzie więc dosłowie padali z wyczerpania. Woda w tych okolicach idzie na wagę złota. Ciekawe jest, że podczas takich marszów Legja Cudzoziemska, jak nasi praojcowie wyruszający z Egiptu, piecze sobie po drodze rodzaj m a c. Każdy z nas dostaje trochę mąki i wody, rozrabia z tego ciasto i na rozpalonych od gorąca kamieniach „piecze" sobie w żarze słonecznym placki mączne, — mdłe i bez smaku, nie przypominające w niczem nasze mace. Chyba w czasach biblijnych były takie.

Wspomniałem już, że po drodze budujemy wszędzie fortece i obozy warowne, co też przypomina mi roboty naszych praojców w niewoli egipskiej. Buduje się fortece takie z kamieni, które zbiera się po skałach i wysokich wzgórzach. Buduje się taką fortecę w gorączkowem tempie, aby przed zachodem słońca była jeszcze gotowa. Niema wtedy żadnej różnicy pomiędzy poszczególnemi szarżami. Czy to zwykły legjoner czy kapral, czy sierżant, czy nawet oficer — wszyscy muszą dźwigać w górę olbrzymie bloki kamienne. Po zbudowaniu fortecy otacza się ją drutem kolczastym, a w nocy strzeże jej warta. Ta nocna warta jest szczególnie niemiła, gdyż wartownik stale jest narażony na niebezpieczeństwo ze strony Arabów, i musi wciąż mieć się na baczności, by nie paść ofiarą zdradliwego napadu, w którym Arabowie są mistrzami. (C. d. n.)

Rockefeller chce dożyć setki i -- dożyje!



Rockefeller (w czarnych okularach) przyjmuje gratulacje.

MILJARDER — LEGENDA

(p) Skończył właśnie lat 97. Ten amerykański król nafty obchodzi swe urodziny „w pełni władz fizycznych i umysłowych", — bez najmniejszej przesady. Jego lekko pochylona postać, pociągła twarz i peruka, którą stale nosi, przeszły właściwie już od lat dziesiątek do legendy.

John D. Rockefeller od lat 25ciu już przygotowuje się skrzętnie do tego, by pobić rekord długowieczności. Także często opowiadał on swoim przyjaciołom, że „z wszelką pewnością" obchodzić będzie swoje setne urodziny, przyczem sam dyrygować będzie orkiestrą, przygrywającą na przyjęciu. Dotychczas zaś Rockefeller zawsze dotrzymywał słowa i nigdy nie sprzeniewierzał się swoim zobowiązaniom...

„PIERWSZY DOLAR"

Urodził się dnia 8 lipca 1839, jako syn wątpliwej renomy lekarza. O ojcu jego, Williamie Rockefellerze, wie się tylko tyle, że wiecznie był w doskonałym humorze i że sam fabrykował różnego rodzaju lekarstwa i pigułki, które rozsprzedawał wśród pacjentów. Kiedy popadł w konflikt z władzami naskutek wspomnianego właśnie procederu, znikł nagle, wieści jednak krążyły, że dożył sędziwego wieku.

Syn jego, obecny solenizant 99 letni John D. — tak go powszechnie w Ameryce nazywają — nigdy nie był wybitnym uczniem. Nie zdradzał żadnych zainteresowań ani dla literatury klasycznej ani dla języków nowoczesnych, natomiast od najwcześniejszej młodości składał dowody, iż posiada praktyczny zmysł dla interesu. W szkole też zbyt długo nie przesiedział. Wstąpił odrazu w życie i rozpoczął typowo amerykańską karjerę od najniższego szczebla hierarchji selfmademanów tj. od office boy'a. Po jakimś czasie zaawansował na buchaltera, przyczem co niedzielę chodził na nabożeństwa do kościoła metodystów której to tradycji dochował wierności do dnia dzisiejszego. Na ten to okres przypada legenda o „zarobionym pierwszym dolarze". Ale ileż to miljonów ludzi zarabia swój „pierwszy dolar" w ten sam sposób, co John D., chodzi tak samo co niedzielę do kościoła by jednak — nigdy nie stać się królami nafty!

DO DZIEŁA!

Rockefeller nie jest wcale odkrywcą nafty w Ameryce, jak się to często powtarza, ale dał dowód genjalnego wprost wyczucia, przez to, że był jednym z pierwszych, którzy pojęli nieograniczone możliwości tego młodego przemysłu.

Nieopisana gorączka panowała wówczas w Pensylwanji Ohio i innych stanach zachodnio-amerykańskich. Kiedy zaś John D. Rockfeller w 60tych latach ubiegłego stulecia odgrywać począł rolę przyszłego magnata naftowego, eksploatacja ropy naftowej spoczywała wyłącznie prawie w ręku awanturników, którzy przybywali tutaj z wszystkich stron świata. Jednakże ani jeden z tych pionierów nie przypuszczał nawet, jaką potęgą światową stać się może ten nowoodkryty produkt naturalny.

John D. odrazu przystąpił do dzieła. Zrozumiał on, że kwesja transportu odegra conajmniej taką samą rolę, jak kwestja produkowania nafty. Przy pomocy metod, które w żadnym wypadku nie harmonizowały z nabożną duszą bywalca kościoła metodystów, udało mu się uzyskać nadzór nad przedsiębiorstwami kolei żelaznych, należącymi do skąpych miljonerów, Goulda i Vanderbildta. Różnemi sposobami uzyskał udogodnienia transportowe dla swoich przedsiębiorstw, tak że po krótkim czasie wysunął się na czoło całej tej gałęzi przemysłu.

JOHN D. KROCZY PO TRUPACH

Drugim decydującym sukcesem było zorganizowanie przedsiębiorstwa „Standart Oil". I tu cel uświęcał rockefellerowskie środki, których skala była wprost olbrzymia, poczynając od uprzejmych słodkawych argumentów, aż do brutalnych wymuszań i szantaży. „Standard Oil" jest też największym dziełem króla naftowego. Z małych zaczątków stworzył on w New Jersey najpotężniejszy trust na świecie. Jednakże te swoje zdobycze przypłacić musiał Rockefeller gorzkiemi doświadczeniami. Przez lat dziesiątki był on najbardziej znienawidzonym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych. Naskutek bezlitosnego zwalczania i wypierania każdej konkurencji, naskutek bezwzględnego traktowania pracowników i wszelkich spraw związanych z interesem, stał się dosłownie postrachem dla wszystkich. John, D. kroczył bowiem po trupach, a jeśli wytoczone przeciwko niemu oskarżenia są tylko w części prawdziwe, to wyrażenie „kroczył po trupach" rozumieć należy nietylko w znaczeniu przenośnem...

Kierownictwo trustu „Standard Oil" spoczywa od lat w ręku kilku jednostek, a dyrektorzy otrzymują fantastyczne wprost wynagrodzenia. W sferach wpływów tego przedsiębiorstwa obejmuje całą kulę ziemską. Jedynym prawdziwym konkurentem jest dziś tylko angielsko - holenderskie towarzystwo „Royal Duth-Shell" (na którego czele stoi żydowski lord Bearsted — uw. „N. Dz."), ale i z tym konkurentem nie prowadzi się już otwartej wojny, zdołano się bowiem i z nim „porozumieć".

„FUNDACJA ROCKEFELLERA"

Kiedy majątek Rockefellera doszedł do dwóch miljardów dolarów w złocie — było to w r. 1911, przewodniczył on poraz ostatni na posiedzeniu Rady Nadzorczej „Standard Oil". Od tego czasu wycofał się kompletnie z wszelkich interesów. I byłoby niesprawiedliwe, gdybyśmy pominęli milczeniem, jeszcze inne dzieło Rockefellera, conajmniej tak samo wielkie i również wzorowe jak „Standard Oil", mianowicie największa fundacja na świecie — Fundacja Rockefellera. Za jej pośrednictwem oddał John D. dziesiątki miljonów dolarów na rzecz naukowych badań, uniwersytetów bibljotek ludowych, schronisk dla starców, dziecińców i dla niezliczonych jeszcze innych celów humanitarnych. Ostatnio dopiero Fundacja Rockefellera wydała 60 miljonów franków na odnowienie katedry w Reims i na restaurację zamku królewskiego w Wersalu. Pod względem hojności przewyższa ta Fundacja wszystkie inne tego rodzaju instytucje, powołane do życia przez amerykańskich miljonerów, jak np. Fundacja Carnegie i Morgana.

KRÓL NAFTOWY WZGLĘDNIE — OGRODNIK

Rockefeller nigdy nie miał ambicji, jaką odznaczają się zazwyczaj amerykańscy miljonerzy, by nagromadzić w swym domu najwspanialsze dzieła, pochodzące z pod pędzla czy dłuta mistrzów wszystkich czasów. Żyje niezwykle skromnie, jakkolwiek nie gardzi elegancją. W garderobie swej jeszcze dziś posiada ponad 100 ubrań Kilka razy dziennie zmienia strój i stale do wieczerzy, którą zazwyczaj spożywa sam jeden, zasiada w smokingu. Dzień jego uregulowany jest dokładnie. Punktualnie co do minuty o godzinie 10-tej wieczorem kładzie się do snu, a wstaje punktualnie o godz. 8-mej rano. Po każdym posiłku odbywa przejażdżkę i niezwykle raduje się tem, że może napotykanym po drodze dzieciom rozdzielać ćwierć — dolarowe monety. Jedyną jego namiętnością jest ogród. Rzadkie drzewa i rośliny, wspaniałe kwiaty stanowią jego największe szczęście. „Gdybym nie był został królem naftowym, wybrałbym zawód ogrodnika" — mówi często Rockefeller.

„JUNIOR" I „SENIOR"

Spośród starych jego współpracowników nikt więcej nie pozostał przy życiu. Jego syn John D. junior jest człowiekiem bardzo pobożnym. Na tem może polega jedyne podobieństwo między ojcem a synem, liczącym dziś sześćdziesiąt-kilka lat. Junior bowiem nie oddziedziczył wcale genjalnego zmysłu praktycznego po Seniorze.

Rozeszli się, bo poszło o Roosevelta

Senator amerykański, Dill, wniósł przeciw swojej żonie skargę rozwodową, z której jako główny powód niemożności pożycia z żoną podaje jej ujemny stosunek do osoby i polityki prezydenta Roosevelta. Wyjaśnia dalej w motywach, że pani Dill była gorącą zwolenniczką Roosevel'a, ale od chwili, gdy prezydent nie zjawił się na zorganizowany przez nią wieczór filantropijny, stała się jego fanatyczną przeciwniczką. Pozatem pani Dill ma być bardzo ekscentryczna: założyła np. w swoim ogrodzie cmentarzyk dla psów pełen nagrobków. Sędziowie w USA są widocznie zgóry dobrze usposobieni dla cierpiętników małżeństwa gdyż w dziewięciu wypadkach na dziesięć przyznają im rację. Tak też było i tutaj. Mister Dill otrzymał rozwód wobec istnienia „nieprzezwyciężonej antypatji" do małżonki.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Orzecznictwo w sprawach socjalnych

ZALICZENIE DO KATEGORJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

W orzeczeniu z dnia 20 kwietnia 1936 r. L. C. II. 72-36 Sąd Najwyższy wyjaśnił następująco:

Nie podlega obowiązkowi ubezpieczenia w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o ubezpieczeniu pracowników umysłowych pracownik do którego obowiązków należy wydawanie i odbiór narzędzi, potrzebnych robotnikom do pracy i czuwania nad składem tych narzędzi, gdyż powyższe czynności nieuzasadniają jeszcze zaliczenia osoby dozorującej do pracowników umysłowych.

Także robienie podręcznych zapisów, zdarza się w wielu działach prac robotniczych i nie czyni robotnika pracownikiem umysłowym, skoro nie chodzi tu o czynności biurowe, kancelaryjne lub rachunkowe, jako istotną część świadczeń umownych.

ZAKRES ODPOWIEDZIALNOŚCI PRACODAWCY ZA UBEZPIECZENIE PRACOWNIKA.

Według wyjaśnienia Sądu Najwyższego w orzeczeniu z dnia 28 kwietnia 1936 r. L. C. II. 2898-35 pracodawca, który zaniedbał ustawowego obowiązku zgłoszenia pracownika do ubezpieczenia odpowiada sam za wynikłą stąd dla pracownika szkodę i nie może się zasłaniać tem, że pracownik sam mógł dokonać zgłoszenia i tego zaniedbał.

WAŻNA PRZYCZYNA NATYCHMIASTOWEGO ROZWIĄZANIA STOSUNKU PRACY.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 9 stycznia 1936 r. L. C. I. 2560-35 wyjaśnił co następuje:

Stanowi ważną przyczynę, uprawniającą do nie zwłocznego rozwiązania stosunku pracy, tolerowanie i pokrywanie przez pracownika nadużyć swego współpracownika, chociażby ten ostatni był jego bezpośrednim szefem.

W uzasadnieniu orzeczenia Sąd Najwyższy nadmienił:

„Ze stosunku umowy pracy wynika, iż poza wykonywaniem umówionej pracy każdy pracownik jest obowiązany względem swego pracodawcy do wierności, polegającej przedewszystkiem na uczciwem i lojalnem ustosunkowaniu się do osoby, z którą zawarta została umowa pracy; nie może zatem pracownik tolerować i pokrywać nadużyć swego współpracownika, chociażby ostatni był jego bezpośrednim szefem, jeżeliby zaś był zmuszony ze względu na swą zależność od takiego szefa do współdziałania przy jego nadużyciach, to w każdym razie powinien niezwłocznie zawiadomić o tychże swego pracodawcę, w przeciwnym razie pracodawcy przysługuje prawo niezwłocznego rozwiązania umowy pracy z przyczyny, przewidzianej w art. 32 lit. a rozporządzenia Prez. Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych, a mianowicie wobec nadużycia zaufania, którem zasadnie obdarzono pracownika, obowiązanego do zchowania przy wykonywaniu swych obowiązków elementarnych zasad uczciwości i lojalności względem swego kontrahenta".

CHARAKTER PRACOWNIKÓW ŻYDOWSKICH GMIN WYZNANIOWYCH.

Według wyjaśnienia, zawartego w orzeczeniu Sądu Najwyższego z dnia 22 stycznia 1936 r. L. C. I. 1862-35 przepisy ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu nie mają zastosowania do pracowników żydowskich gmin wyznaniowych, gdyż gmina wyznaniowa nie jest zakładem pracy, prowadzonym w sposób przemysłowy.

OBOWIĄZEK UBEZPIECZENIA NAUCZYCIELI UDZIELAJĄCYCH LEKCYJ.

Sąd Najwyższy rozpoznawał sprawę, dotyczącą obowiązku ubezpieczenia Zofji K. z tytułu jej zatrudnienia w charakterze nauczycielki prywatnej córki Ludwika Cz.

Sąd Okręgowy a następnie Apelacyjny uznał obowiązek ubezpieczenia w Kasie Chorych Zofji K.

Natomiast Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 22 stycznia 1936 r. L. C. I. 87-35 zajął odmienne stanowisko, mogące służyć za wskazówkę w tym zakresie na przyszłość. Mianowicie Sąd Najwyższy wypowiedział następujący pogląd prawny.

1. Nie każdy stosunek najmu usług uzasadnia obowiązek ubezpieczenia na wypadek choroby, lecz tylko taki stosunek, który może być uważany za roboczy lub służbowy (pracy najemnej).

2. Nauczyciele, udzielający lekcyj prywatnych, tylko wówczas podlegają obowiązkowi ubezpieczenia, jeżeli pozostają w stosunku zależności służbowej od swego pracodawcy.

Wobec tego, że zdaniem Sądu Najwyższego nauczyciele, udzielający lkcyj prywatnie, niezawsze znajdują się w stosunku pracy zależnej, często można ich bowiem zaliczyć do kategorji wolnych zawodów, a sądy niższe nie ustaliły stosunku zależności, przeto Sąd Najwyższy wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia.

Kupcy zagrożeni utratą dachu nad głową

Grudniowy dekret Prezydenta RP. nowelizujący ustawę o ochronie lokatorów, upoważnił właścicieli domów do zmiany warunków najmu lokali handlowych i rzemieślniczych z dniem 1 października rb. Przepisy dekretu zostały wykorzystane w całej pełni przez właścicieli nieruchomości, któ rzy przed dniem 1 lipca rb. masowo wymówili lokale kupcom i rzemieślnikom.

Groza utracenia warsztatów pracy wprowadziła w sfery kupieckie zaniepokojenie, co nie sprzyja normalnej pracy handlu. Poczynione jeszcze na początku roku bieżącego wystąpienia organizacyj kupieckich u władz nie doczekały się odpowiedzi. Ostatnio organizacje kupieckie, zrzeszone w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, wystąpiły do premjera gen. Sławoj - Składkowskiego i vicepremjera Kwiatkowskiego, żądając zajęcia stanowiska w tej sprawie.

Niezależnie od tego zarząd Centralnego Związku Detalicznego Kupiectwa Chrześcijańskiego, reprezentujący najbardziej dotknięte dekretem grupniowym sfery kupieckie, ma poczynić szereg wystąpień do władz. Celem zebrania materjału, stwierdzającego przejawiającą się chęć spekulacji lokalami handlowemi przez właścicieli domów, Związek wzywa kupiectwo do meldowania o wypadkach wymówień lokali, względnie zapowiedzi podwyżki komornego.

Należy zaznaczyć, że w wielu wypadkach właściciele domów zapowiedzieli już podwyżkę wynoszącą do 200 proc. co oczywiście musi ujemnie odbić się na interesach handlu, kalkulacji kosztów handlowych i administracyjnych, a tem samem na interesach konsumentów, gdyż nie będzie to bez wpływu na kształtowanie się cen.

Kupcy zgadzają się na cofnięcie obniżki komornego

Niezwykle paląca dla wielu tysięcy lokali handlowych i większych mieszkań sprawa wymówień dotychczasowych warunków najmu, wobec stosowania nowych przepisów dekretu z 14. X. 1935 r. stał się powodem sensacyjnych propozycyj słowa rzyszeń lokatorskich. Lokatorzy większych mieszkań, ponad 6 pokojów i lokali handlowych, któ re mogą być wymieniane wystąpili do stowarzyszeń lokatorskich o zrzygnowanie z iluzorycznych zniżek 10 proc., wprowadzonych po zastosowaniu dekretu. Organizacje lokatorskie domagają się przywrócenia dawnych przywilejów ochronnych, nawet pod warunkiem cofnięcia obniżki komornego.

Upadłość Widzewskiej Manufaktury — podniesiona

W wydziale handlowym sądu okręgowego w Lodzi odbyło się zebranie wierzycieli „Widzewskiej Manufaktury" zwołane celem omówienia ostatecznych warunków układu.

Warunki układowe przedstawione wierzycielom przedstawiają się następująco:

Wierzyciele nieuprzywilejowani, których należności nie przekraczają 1000 zł. otrzymują pełne 100 proc. swych należności, niezwłocznie po zawarciu układu. Również i należności Banku Polskiego z tytułu udzielonych gwarancji wypłacone zostaną tej instytucji w pełnych 100 proc.

Wierzyciele nieuprzywilejowani, których należności wynoszą pond 1.000 zł. otrzymują 40 proc. swych należności. Dla innych niewielkich należności jako termin wypłaty ustalono 6 rat rocznych.

Wielcy wierzyciele, przeważnie banki zagraniczne, otrzymują obligacje w wysokości 100 proc. płatne w ciągu 25 lat, przyczem wypłata tych należności rozpoczyna się dopiero po upływie 3 lat od zawarcia układu.

Wierzyciele, którzy mieli obligacje stare w zastawie, otrzymują 66 proc. należności w nowych obligacjach, opiewających również na okres 25 lat. Oprocentowanie obligacji wynosić będzie 2 proc. względnie 4 proc.

Dla dopilnowania warunków układu i losowań obligacji powołany zostanie specjalny urząd kontrolerów, wybieranych co 5 lat. Pierwsi kontrolerzy mają być wybrani w okresie do 1 październik b. r.

Warunki układu, zaproponowane w ten sposób, przyjęte zostały olbrzymią większością głosów wierzycieli nieuprzywilejowanych, reprezentujących 92 proc. wierzytelności na sumę przeszło 7 miljonów zł. Na liczbę 102 wierzycieli nieuprzywilejowanych, za układem wypowiedzieli się przedstawiciele 79 wierzycieli.

Wierzyciele uprzywilejowani wyrazili wszyscy bez wyjątku swą całkowitą zgodę na warunki układu.

W ten sposób już w najbliższym czasie, bo w ciągu 8 dni będzie mogło nastąpić podniesienie tej upadłości, która trwa od roku 1933.

Łódź i Bielsko nie wysyłają towarów do Gdańska

Zaniepokojenie, które panuje w Gdańsku, odbiło się również na sytuacji gospodarczej. Między innemi Łódź i Bielsko wstrzymały wysyłkę towarów do Gdańska wobec wysoce niepewnej sytuacji.

Spółdzielnie dla detalistów

Władze rozpatrują obecnie sprawę wydania rozporządzenia, które umożliwiłoby kupcom detalicznym tworzenie spółdzielni w celach zakupowych lub wytwórczych. Obecnie takie centrale mogą być powoływane do życia jako spółki z ograniczoną odpow. lub spółki akcyjne. Wymaga to większych kapitałów. Rzemieślnicy mogą two rzyć spółdzielnie. Wydanie zezwolenia sferom kupieckim byłoby nader poważnym posunięciem, przeciw któremu jednakże wystąpią hurtownicy i przemysłowcy. Spółdzielnie kupieckie miałyby powstać przedewszystkiem w branżach obuwianej i konfekcyjnej.

Sprawdzanie wylosowanych obligacyj premjowych

W związku z rozpoczynającą się w przyszłą środę, dn. 15 bm. wymianą skonwertowanych pożyczek państwowych na nowe obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej, wywieszone będą w kasach urzędów skarbowych i banków państwowych specjalne pouczenia dotyczące sprawdzania wylosowanych obligacyj premjowych. Zgłaszający do wymiany obligacje premjowych pożyczek Inwestycyjnej i Budowlanej, obowiązani są sami sprawdzić uprzednio, czy obligacje te nie były w swoim czasie wylosowane i czy nie padły na nie premje. Wszelkie późniejsze reklamacje co do nieodebranych premji pozostaną bez uwzględnienia, a premje przejdą na własność Skarbu Państwa.

Konkursy na nowe apteki

Minist. opieki społecznej zawiadomiło urzędy wojewódzkie, że w miejscowościach, w których niema aptek, lub liczba ich jest zbyt mała, a miejscowości te posiadają wymagane warunki otwarcia aptek należy niezwłocznie rozpisać konkursy na otwarcie aptek.

Województwa ogłosiły konkursy. Między in. ogłoszono konkurs na 5 nowych aptek w stolicy.

Cechy wkrótce otrzymają nowy statut

Wzorowy statut dla cechów został już opracowany i przesłany do Ministerstwa Przemysłu i Handlu celem zatwierdzenia. Jest pewnem, że w niedługim czasie sprawa statutu wzorowego zostanie ostatecznie załatwiona i cechy będą mogły go otrzymać, celem unormowania prawidłowej działalności.

„DEMAGOGJA PROCESOWA“

Ostatnie mowy obrońców w procesie krakowskim

Kraków, 10 lipca.

Ostatni dzień procesu o zajścia krakowskie toczył się wśród rekordowego zainteresowania. Miejsca dla publiczności były gęsto obsadzone, na sali zjawili się liczni członkowie palestry krakowskiej, przysłuchując się z zainteresowaniem wywodom ostatnich mówców z ławy obrońców.

Pierwszy przemawiał adw. dr. Schoenwetter, który zanalizował wyniki przewodu sądowego i stwierdził brak dowodów winy u jego klienta.

O pewnem „wydawnictwie“

Po tem przemówieniu zabrał głos adw. dr. Aleksandrowicz, który zaznaczył, że punktem wyjścia dla każdej rozprawy sądowej jest akt oskarżenia i mowa oskarżyciela publicznego.

W oskarżeniu oskarżyciela publicznego dźwięczały silne słowa o obcych wpływach, o obcych agenturach, o froncie jednolitym, o niebezpieczeństwie zagrażającem tradycji narodowej i kulturze polskiej.

Nie weźmie mi pan prokurator za złe — wywodzi obrońca — jeżeli zaznaczę, że ani takt, ani melodje nie są nowe. Dźwięczą one od długich miesięcy, poprzedzających wypadki z dnia 23 marca. Dźwięczą one jak łatwa melodja, która wciska się we wszystkie pory. Gdy słyszę te melodje, staje przed mojemi oczyma obraz z ostatniego aktu „Wesela“ Wyspiańskiego, kiedy do taktu prostej melodji wszystko obraca się dokoła koszmarnego tańca.

Wysoki Trybunale! Wypadki z dnia 23 marca to były gromy, które rozbudziły błyskawice, które oświetlały, które pokazały, że poza temi taktami są jeszcze inni ludzie, inne dążenia, inne troski, inne bóle i inne żale.

Wysoki Trybunale! Kiedy mowa o tem, kto sączy jad nienawiści, kto zatruwa duszę ludu polskiego, nasuwają się dwie refleksje, dwie obserwacje z tego procesu zaczerpnięte.

Zeznawał tutaj świadek, wywiadowca policyjny Kwaterniak. Na pytanie, kiedy się zorjentował w charakterze zajść, odpowiedział: Po przeczytaniu „Tempa Dnia“.

Panowie sędziowie, to wydawnictwo, to źródło fałszywych plotek, to wydawnictwo, którego hasło i charakter tak dobrze określił jeden z młodych satyryków, mówiąc, że jego mottem jest: „Boże wspieraj, Boże ochroń każdy rząd pod rząd“.

To wydawnictwo zostało skonfiskowane przez władze państwowe, gdyż tyle kłamstw, tyle nienawiści, tyle jadu zawierało, że władze uznały za stosowne wydanie to skonfiskować.

To jedno. Po drugie, gdy mowa o nienawiści i o jadzie pozwolę sobie przypomnieć, że jedynemi słowami nieprzesiąkniętemi nienawiścią, a przesiąkniętemi uczuciem braterstwa, są te, które padły z ust osk. Pustelnika, kiedy wstał i zaprotestował przeciwko temu, by wypadki krakowskie zwalano na barki tych, którzy winy nie ponoszą. Pustelnik określił z dumą, z dumą powiedzmy narodową, i zaprotestował przeciwko insynuacji, że on i jego bracia dali się jak trzoda i bydło wieść bezwiednie i nieświadomie przez „obce żywioły“, do tego, co przecież jak stwierdził, wynikało z jego własnej woli i własnego serca.

Panowie sędziowie! Z ust innego oskarżonego Żyda padły słowa, że uważał on za swój obowiązek stanąć w obronie bezczeszczonego honoru ludzkiego, on żydowski robotnik nie dla zysku, ale solidarności narodowej, solidarności ludzkiej, solidarności robotniczej.

Panowie sędziowie, kiedy sądzić będziecie kogo ożywia nienawiść, a kogo miłość braterska, proszę, byście panowie sędziowie te dwa fakty wynikające z toku tego procesu mieli przed oczyma.

Skolei obrońca przechodzi do oceny winy poszczególnych oskarżonych. Mówiąc o winie osk. Glanzmanna, obrońca zaznacza, że człowiek ten, którego jedynym ideałem była emigracja do Palestyny, nie mógł brać udziału w ruchu, który dla niego jest zupełnie obcy, z którym on nic nie ma wspólnego i tylko tragiczny los tak zrządził, że zamiast doczekać się certyfikatu na wyjazd do Palestyny, znalazł się na ławie oskarżonych.

Na zakończenie obrońca zaznacza, że za dzień lub dwa zapadnie wyrok, który orzeknie o losie przyszłości wszystkich, siedzących tu na ławie oskarżonych i dlatego pozwala sobie zwrócić uwagę na kilka momentów z wypadków, które rozgrywały się dnia 23 marca.

Wypadki te zakończone zostały bezpośrednio pogrzebem ofiar. Za trumną zabitych szły ogromne rzesze ludzi, widać było profesora Kota, widać było cały szereg osób zupełnie nie mających nic wspólnego z ruchem robotniczym. Obserwować też można było, jak do puszek rzucali datki oficerowie W. P., ludzie inteligentni, ludzie zamożni i tylko jeden głos rozbrzmiewał przez całe miasto, że to, co się stało, nie powinno się było stać.

Kończąc swe wywody obrońca apeluje do Trybunału, aby swoim wyrokiem zakończył ostatecznie te smutne wypadki i to w ten sposób, aby nie pozostał żal, aby nie odniesiono wrażenia, że działa się komuś krzywda, a taki wyrok będzie jeżeli sąd pozwoli wszystkim oskarżonym opuścić gmach sądowy.

„Socjologja procesu politycznego“

Obrońca dr. Ringelheim w pierwszym rzędzie omawia sprawę swoich klientów. W dalszym ciągu powołuje się na „socjologję procesu politycznego“ i na przykładach historycznych, które przytacza (Sokrates, Viktor Hugo itd.) i wykazuje jak często historja skorygowała wyroki w sprawach politycznych wydane. Zajmując się analizą przemówienia oskarżyciela publicznego wykazuje, że przemówienie to nie było niczem innem, jak tylko piękną literacką parafrazą przemówień ministrów z ostatnich czasów. Obrońca polemizuje z twierdzeniem prokuratora, jakoby oskarżeni byli „wrogami ojczyzny“ powołuje się na to, że także tego rodzaju bojowa charakterystyka oskarżonych w innych procesach politycznych dawniejszych czasów została przez historję skorygowana, a w ten sposób nazwani oskarżeni zajmują dzisiaj w Rzeczypospolitej krzesła kurulne.

Obrońca twierdzi, że droga z Kapitolu do Skały Tarpejskiej została w ostatnich latach bardzo skrócona a przeprowadzki ministrów z pałaców ministerjalnych do więzienia i na odwrót są obecnie na porządku dziennym. Zajmując się koncepcją prokuratora, jakoby stosunki dzisiejsze i rozruchy były wywołane przez agitację, stwierdza obrońca, że agitacja jest zjawiskiem wtórnem wynikającem z całokształtu danych stosunków społecznych i gospodarczych. Teza oskarżenia jest niebezpiecznem uproszczeniem historycznem, które już nieraz w historji miało miejsce.

Wkońcu obrońca powołuje się na piękny przykład sędziego francuskiego Magnauda, który okrył się nieśmiertelną sławą jako sędzia wyrozumiały i łagodny, który zrozumiał cierpienia ludu i z nim współczuł. Obrońca apeluje do członków Trybunału, aby wydając w danej sprawie wyrok uniewinniający, zdobyli sobie w sercach ludu pracującego sławę „dobrych sędziów“.

„Świadek-rekordzista“

Skolei zabrał głos obrońca dr. Schreiber, który na wstępie swego przemówienia rysuje tło społeczne [illegible] krakowskich, poczem przechodzi do omawiania zeznań świadków oskarżenia, wywodząc m. in., że zeznawali różni świadkowie oskarżenia, zeznawali policjanci, zeznawali wywiadowcy, ale obrońca zatrzymywać się musi specjalnie nad zeznaniami wywiadowcy Gacka, którego nazywa rekordzistą, rekordzistą swojego rodzaju, a ponieważ sam obrońca jako sportowiec jest zamiłowany w rekordach, dlatego wywiadowca Gacek zaimponował mu tym swoistym rekordem.

Wywiadowca Gacek rozpoznał wśród tłumu aż 14 oskarżonych. Jednych widział, jak rzucali kamieniami, jednych widział jak podburzali, innych znów jak wznosili okrzyki. Obrońca przypomina wypadek ze swej praktyki sądowej, kiedy w pewnym procesie politycznym znalazł się świadek, również wywiadowca, który pobił rekord p. Gacka, gdyż rozpoznał aż 18 oskarżonych i jakkolwiek na terenie Krakowa był zupełnie obcy, gdyż przyjechał dopiero przed kilkoma dniami z Nowego Sącza. Obrońca chcąc się upewnić co do zmysłu spostrzegawczego tego świadka, zwrócił się do niego z zapytaniem, czy rozpoznaje wśród ławy obrońców jednego z tych, którzy przemawiali wówczas na tym wiecu. Wywiadowca rozglądnął się po sali, szukał wśród obrońców i każdemu się przyglądał, ale nikogo nie rozpoznał, jakkolwiek jeden z mowców był właśnie wśród obrońców. Obrońcę zastanawia fenomenalny zmysł spostrzegawczy wywiadowcy Gacka, a jeszcze więcej uderza go jego szczęście do spotykania oskarżonych. Gdy szedł ul. Siemiradzkiego spotkał aż trzech oskarżonych, gdy szedł inną ulicą znowu kogoś spotkał, tak jakby ci oskarżeni sami szukali wywiadowcy. Istnieją w życiu ludzkiem przypadki, ale przypadki zdarzają się raz na pewien okres a ta przypadkowość u pana wywiadowcy Gacka jest zastanawiająca.

Następnie obrońca wykazuje bezpodstawność oskarżeń poszczególnych klientów i udowadnia, że wszyscy klienci jego udowodnili różnymi świadkami, że w danym momencie albo byli przy pracy, albo byli w domu, tak że udziału w zarzuconych im czynach brać nie mogli.

Kończąc swe przemówienie adwokat dr. Schreiber wskazuje na to, że różne przyczyny złożyły się na bieg wypadków z 23 marca i kończy apelem o zwolnienie oskarżonych.

Następnie zabrał głos obr. dr. Szumański, który na wstępie zaznaczył, że jako ostatni mówca znajduje się w bardzo trudnem położeniu, gdyż wszystkie argumenty przemawiające za niewinnością poszczególnych oskarżonych, a także jego klientki zostały wyczerpane przez poprzednich mówców.

Zwraca uwagę, że u nas zeznania funkcjonarjuszy policji i wywiadowców otoczone są jeszcze kultem nieomylności, jakkolwiek świadkowie ci, będąc na sali sądowej, nie mogą zdobyć się na objektywizm, ze względu na ich stanowisko służbowe. Zagranicą, a w szczególności we Francji i Anglji sprawa ta przybrała inny już obrót, gdyż zeznania funkcjonarjuszy policji i zeznania wywiadowców traktowane są analogicznie jak zeznania członków rodziny, którzy mimo najlepszych chęci i dobrej woli [illegible] kierować się pewnemi względami.

„Osobliwości“ tego procesu

Skolei obrońca przechodzi do tzw. osobliwości procesowych i mówi: Drugą osobliwością w tym procesie jest jak określiliśmy, to „demagogja procesowa“ ujawniająca się już w akcie oskarżenia. Na drugiej stronie uzasadnienia tego aktu jest mowa o „elementach“ o „działalności agitacyjnej elementów“.

Panowie sędziowie — mówi obrońca — jestem dość długo obrońcą. Niedawno obchodziłem srebrne gody jako obrońca, a poraz pierwszy spotykam tego rodzaju wyrażenie w akcie oskarżenia. To nie jest wyrażenie ustawowe, ono niczego nie precyzuje.

Tutaj chodzi od pierwszej chwili o wywołanie pewnego nastroju. Tymi „elementami“ nie są ci, co organizowali pochód i prowadzili go, tj. O.K.R. P.P.S. W czasie procesu mówi się wyraźnie, że pod „elementy“ rozumie się Żydów lub komunistów, a najczęściej Żydów-komunistów.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej posiada prawo abolicji. Może przerwać proces sądowy, gdy z jego przewodu wynikałoby coś takiego, co nie leżałoby w interesie państwa. W tym wypadku to prawo powinno znaleźć zastosowanie.

Dalszą osobliwością tego procesu to ta korek-

tura rzeczywistości, którą starano się przeprowadzić na tej sali. Obrońca wywodzi obszernie o przyczynach dymisji b. wojewody Świtalskiego i mówi: W obecnej chwili starać się tę rzecz odwrócić, to nie jest lojalnie wobec b. premjera i obecnego ministra opieki społecznej. To jest nonsens. W razie wyroku zasądzającego byłby potępiony ten, co odnośne zarządzenia do p. Świtalskiego wydał, jak też i ci, którzy padli jego ofiarą.

Dla kulturalnego narodu jest rzeczą prostą przyznanie się do błędu. To nie jest obniżenie autorytetu. Wielkość kulturalna narodu polega nie na jego zachowaniu się po zwycięstwie, ale na wyciąganiu konsekwencji z drobnych klęsk. Błąd był i został naprawiony przez autorytet rządu. Wyrok zasądzający byłby tego rządu zdezawuowaniem.

Ostatnią osobliwością tego procesu jest niewspółmierność ofiar z tłumu i policji. Tu 8 zabitych i 18 rannych a tam 2 wyższych oficerów i 45 szeregow. kontuzjonowanych. Słowo „kontuzjonowany" można jednak różnie tłumaczyć. Czasem jest to siniec zwyczajny, czasem nabicie guza.

Wypadki lwowskie co do zasięgu były niepomiernie większe. Premjer Bartel nazwał je rewolucją. A czy będziemy mieli większy proces we Lwowie? Nie, tam są one likwidowane przez Sąd Grodzki a ów słynny 6 luty w Paryżu, czy słyszeliśmy o pociągnięciu do odpowiedzialności ludzi z tłumu? Przeważyło zdanie, że gdy są takie ofiary z tłumu to nie można więcej sprawy ciągnąć.

Zatrzymując się chwilę nad osławionym już okrzykiem obrońca konkluduje: Taki okrzyk mógł wznieść idjota, albo prowokator. Idjota aby coś krzyknąć, prowokator, aby w dalszym ciągu stwarzać „dowody". Jeszcze mógł by to krzyknąć frenetyczny zwolennik hitleryzmu — ale takich chyba nie było.

Jeśli się do tego okrzyku przywiązuje wagę, to jest to przywiązywanie wagi do szczegółu, który jest absurdalnym dowodem. Gdyby pan prokurator przywiązywał do tego znaczenie, to umieściłby to przecież w uzasadnieniu aktu oskarżenia.

A rezultat jest taki, że „Warszawski Dziennik Narodowy" przemówienie pana prokuratora opatrzył wielkim tytułem „Żydzi krzyczeli podczas manifestacyj marcowych „Precz z Pol-ką!"

Na tem polegają osobliwości procesowe, które pozwoliłem sobie nazwać demagogją procesową. Ośmieliłem się nazwać to demagogją procesową, bo to jest czemś, z czem nie można walczyć z przodu, ale to jest strzał z tylu, z boku.

Pod koniec przemówienia obrońca wspomina o procesie o zajścia listopadowe i o wyroku uniewinniającym jaki wówczas zapadł.

Sursum corda — w górę serca oskarżeni — woła obrońca. Będziecie sądzeni przez sąd pomny tradycyj krakowskich.

Po przemówieniu mecenasa Szumańskiego o godz. 5.15 popoł. przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego. godz. 9 rano.

Wybory na Światowy Kongres Żydowski

odbędą się w zachodniej Małopolsce i na Śląsku — dnia 26 lipca i 27 lipca

Komitet organizacyjny dla spraw żydowskiego Kongresu Światowego na zach. Małopolskę i Śląsk uchwalił na ostatniem swem posiedzeniu:

1) Głosowanie na listę jednolitą delegatów na Kongres odbędzie się w całej zachodniej Małopolsce i na Śląsku w niedzielę dnia 26 lipca, a w okręgach Bielsko i Katowice ponadto 27 lipca.

2) Czynne prawo wyborcze ma każdy Żyd i Żydówka, którzy najpóźniej w dniu 25 lipca br. ukończyli lat 18.

3) Głosowanie odbywa się przez oddanie w w miejscowej Komisji wyborczej drukowanej „Karty głosowania", zaopatrzonej bieżącym numerem Centralnego Komitetu Organizacyjnego w Krakowie i bieżącym numerem Miejscowego Kamitetu wyborczego. Kartę głosowania może każdy wyborca nabyć w miejscowym Komitecie wyborczym za złożeniem 10 gr. na koszta akcji wyborczej.

4) W miejscowościach Kraków, Bielsko, Bochnia, Chrzanów, Jarosław, Jasło, Katowice, Nowy Sącz, Oświęcim, Rozwadów, Rzeszów, Sanok, Tarnów utworzyć się mają bezzwłocznie Okręgowe Komitety Wyborcze — wedle wskazówek podanych w cyrkularzu.

5) Komitety okręgowe mają bezzwłocznie podać Komitetowi organizacyjnemu w Krakowie, ul. Mikołajska 6 I p. Tel. 156-42 wszystkie miejscowości objęte ich okręgiem, jakoteż nazwiska i adresy przewodniczących Miejscowych Komitetów wyborczych.

Miejscowe Komitety wyborcze otrzymają „Karty głosowania" od komitetów okręgowych, a Komitety okręgowe z Centralnego Komitetu w Krakowie.

7) Wszystkie Komitety miejscowe winne natychmiast po otrzymaniu „Kart głosowania" przystąpić do ich rozdania między wyborców.

8) Regulamin wyborczy będzie w najbliższych dniach rozesłany.

9) Jednolita lista kandydatów ogłoszona będzie w dniach najbliższych.

Dzieci darmo podróżują kolejami od 13-27 b. m.

Polskie Koleje Państwowe postanowiły również w tym roku uprzyjemnić dziatwie wakacje i umożliwić jej wyjazd na wieś lub zwiedzenie ważniejszych ośrodków kraju. W okresie od 13 do 27 bm. w całej Polsce dzieci będą przewożone przez koleje bezpłatnie, podobnie jak w roku zeszłym, kiedyto przeszło 600.000 dzieci odbyło darmo piękne wycieczki po kraju.

W okresie tych dwóch tygodni każda osoba dorosła będzie mogła zabrać z sobą do pociągu czworo dzieci do lat 14 bezpłatnie, przyczem podróż dozwolona będzie bez żadnych ograniczeń na wszystkich linjach, we wszystkich pociągach i klasach. Opiekun, towarzyszący dzieciom obowiązany będzie wykupić dla siebie bilet normalny, dla dzieci zaś bilety kontrolne po 20 gr. Bilety kontrolne będą to piękne i barwnie ilustrowane broszurki, wydane przez Ligę Popierania Turystyki, zawierające pouczającą treść o podróżach po Polsce. Opiekun dzieci obowiązany będzie potwierdzić swym podpisem na bilecie kontrolnym, że opiekować się będzie dziećmi podczas podróży i nie pozostawi ich w drodze własnemu losowi. Dla uniknięcia ew. wypadków tego rodzaju, władze kolejowe wydały polecenie, aby z okolic dworców usuwać dzieci bez opieki, proszące przygodnych podróżnych o zabranie ich do pociągu.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dziś po cenach zniżonych, pełna humoru komedja K. Capka „Rabuś". Jutro również po cenach zniżonych „rewja" polskości „Krakowiacy i górale". W niedzielę „Zakochana", komedja J. de Porto Riche'a z p. Z. Jaroszewską w roli tytułowej.

— „TROCHĘ SŁOŃCA DLA RENATY" komedja E. Ebermayera będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego.

— „POŁAWIACZE PEREŁ" W najbliższy poniedziałek powtórzona będzie ta przepiękna i melodyjna opera „Poławiacze pereł" Bizet'a, twórcy „Carmeny". W operze tej wystąpią i tym razem znakomici goście jak: Ada Sari w niezrównanej swej partji Leili — Adam Dobosz (Nadir), E. Mossakowski (Zurga) oraz A. Mazanek (Naurabad) ze współudziałem chóru operowego.

— Z TEATRU „BAGATELA" Wielką ozdobą dzisiejszej rewji jest udział znanej artystki filmowej Basi Gilewskiej, komika ekscentrycznego Nowowiejskiego, Gronowskiego i kwartetu Wyględowskich. Rewja „Po królewsku" łączy w sobie nieprzebrane skarby humoru, znakomitą grę artystów, bogatą wystawę oraz najmodniejsze przeboje.

— GOŚCINNE WYSTĘPY W. KANIEWSKIEJ I P. BRAJTMANA. Dziś w piątek wielka sensacja teatru letniego. Cały parter 99 gr., weranda stojąca 49 gr. Odegrana zostanie poraz ostatni „A mojd a bren". Początek przedstawienia o godzinie 8.45 wiecz.

— WYSTAWA LETNIA W KRAKOWSKIM PAŁACU SZTUKI. W okresie wakacyjnym Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie organizuje wielką rewję przejawów twórczości plastycznej ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Wystawa ta nosi charakter ogólno - polski. Wspaniala ta wystawa obejmuje ponad 300 dzieł obrazów i rzeźb. Nadto jedną z sal zajmują eksponaty przemysłu artystycznego: kilimy, tkaniny, koronki, ceramika i meble. Wystawa będzie otwarta w niedzielę 12 bm. i potrwa do końca sierpnia br.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Nieśmiertelne melodje" i „Pożar nad Wolgą".

APOLLO: „Samochód Nr. 99" (Sir Guy Standing, Fred Mac Murray i Marina Schubert)

ATLANTIC: „Świat idzie naprzód" (Madelaine Caroll, Franchot Tone) i „Mleczna droga" (Harold Llodyd)

BAGATELA: „Pieśń zdobywa świat" (J. Schmidt) oraz rewja „Po królewsku".

DOM ŻOŁNIERZA: „Żywy zastaw" (Shirley Temple).

PROMIEŃ: „Byli sobie dwaj hultaje" (Flip i Flap) oraz „Sztuczne szczęście"

STELLA: „Moskiewskie noce"

SZTUKA: „Ludzie w tunelu"

ŚWIT: „8 godzin Dra morgana [illegible]inja Bruce, Chester Morris, B. Cortez)

UCIECHA: „Zew dzikich"

WANDA: „Kobietą bez maski" (Madge Bennet,

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, dnia 9. 7. Na zebraniu panował ruch w dalszym ciągu mało ożywiony, kursy naogół utrzymały się na poziomie niezmienionym. Zupełny brak zainteresowania, zastój w obrotach.

Podobna sytuacja i na pogiełdziu.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 7. Akcje: Bank Polski 102—101 — 102.—.

Tendencja słaba.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. 67 konwersyjna 49.50 konwers. kolejowa 47.75 dolarówka 47.75.

Tendencja niejednolita.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Holandja 359.65 Londyn 26.49 N. Jork. tel. 5.27¾ Paryż 35.01 Praga 21.95 Szwajcarja 172.90.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań, 9. 7. Ceny orjentacyjne: Pszenica i jęczmień zimowy bez zmiany. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 7. Dewizy: Paryż 20.25¼ Londyn 15.33 Nowy Jork 3.05 3/8 Bruksela 51.62½ Medjolan 24.10 Madryt 41.95 Amsterdam 207.95 Berlin 133.20 Wiedeń noty 57.95 Sztokholm 79.05 Oslo 77 Kopenhaga 68.45 Praga 12.70 Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.76. Japonja 89.75.

Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 9. 7. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk 13 5/16 termin 13 9/16 Cyna 188½—¾ termin 189½—¾ Banka 190¼ Straits 190¾ Ołów 15¼ termin 15 5/8 Miedź 36 13/16—15/16 termin 37 1/16—1/8 Elektrolit 40 7/8—41 1/8. Złoto 139. 1/10.

Przepisy wykonawcze do uboju rytualnego

Warszawa, 9. 7. (Sin). Prace nad rozporządzeniem wykonawczem do ustawy o ograniczeniu uboju rytualnego są już w stadjum końcowem. Tekst rozporządzenia uzgodniony zostanie przez ministerstwo rolnictwa z ministrem przemysłu i handlu.

Przepisy wykonawcze zawierają specjalny rozdział o sposobie dzielenia sztuk bydła ubitego sposobem rytualnym i nakłada obowiązek wielokrotnego oznaczenia każdej sztuki.

Przepisy wykonawcze do ustawy o uboju rytualnym będą w najbliższych dniach ogłoszone w Dzienniku Ustaw.

Profesor Jeze skarży Negusa!

Specjalna służba informacyjna „N. Dziennika"

Paryż. 9. 7. (J) Niezwykłe poruszenie w sferach nietylko politycznych wywołała wiadomość, że znany obrońca sprawy abisyńskiej przed forum Ligi Narodów, prof. Gaston Jèze, wystąpi ze **skargą przeciwko Negusowi.**

Prof. Jèze, jak wiadomo, stał się w następstwie swoich wystąpień w Genewie przedmiotem gwałtownej nagonki ze strony francuskich kół prawicowych. Zorganizowana bojówka studentów nacjonalistycznych przez długi czas uniemożliwiała prof. Jèze'owi odbywania normalnych wykładów, nie cofając się przed używaniem bomb cuchnących i łzawiących, przed demonstracjami najpośledniejszego gatunku, tak że prof. Jèze nie mógł obejść się bez ochrony policji. W sprawę tę wmieszano też i Leona Bluma. Oburzenie sfer prawicowych na Bluma spotęgowało się bowiem niewymownie od chwili, w której Blum — wówczas jeszcze tylko przywódca socjalistów — oświadczył, że przy pomocy zorganizowanych związków robotniczych gotów jest bronić Jèze'a.

Dziś, ten sam Jeze, który tak gorliwie kruszył kopje w obronie Negusa, skarży abisyńskiego ex-cesarza! **Negus bowiem odmówił zapłaty honorarjum** za obronę, tłumacząc się tem, że rady prof. Jèze'a spowodowały jego „katastrofalną klęskę". Prof. Jèze oświadczył, że poczyni kroki w kierunku zajęcia skarbu, jaki Negus wozi ze sobą.

Kim jest zabójca Gosieckiego

Warszawa. 9. 7. (Sin.) W dniu dzisiejszym nadeszły do Warszawy z Sosnowca bliższe szczegóły o osobie mordercy Wiktora Gosieckiego, zastępcy dyrektora ZUS-u w Warszawie.

Zabójca Aleksy Szymik był poprzednio pracownikiem ambulatorjum w Sosnowcu. W Ubezpieczalni sosnowieckiej pełnił funkcje urzędnika manipulacyjnego, jednakże nigdy nie cieszył się specjalnie dobrą opinją.

Zaniedbywał swoje obowiązki co doprowadziło wkońcu do wypowiedzenia. Bezpośrednim jego zwierzchnikiem był dr. Reiss. On też w ubiegłym roku zadecydował o zwolnieniu Szymika z Ubezpieczalni. Zabity Gosiecki nie miał bezpośredniego wpływu na zwolnienie Szymika.

W sądzie grodzkim w Sosnowcu Szymik ma wytoczoną sprawę za pogróżki pod adresem dra Reissa jego poprzedniego zwierzchnika. Przed 10 dniami, kiedy Gosiecki był w Sosnowcu, Szymik znowu zwrócił się do niego z prośbą o interwencję w sprawie ponownego przyjęcia do pracy. Szymik został przyjęty, ale tym razem tylko na posadę sanitarjusza z pensją 100 zł mies. Początkowo Szymik zgodził się na przyjęcie tej posady, jednakże nazajutrz oświadczył, że nie będzie pracował za tak marnem wynagrodzeniem na tak niskiem stanowisku. Zaproponowano mu wówczas posadę w magistracie w charakterze niższego funkcjonarjusza, ale posady tej nie przyjął.

Groźne burze i ulewy

W Krynicy

Krynica, 9. 7. (W). Wczoraj koło godz. 20 wieczorem nadciągnęła nad Krynicą groźna burza z piorunami i ulewą. Jeden z piorunów uderzył *w kabel elektrowni, powodując ciemności w uzdrowisku, wstrzymanie przedstawienia w kinie*, w teatrze zaś odegrano półtora aktu przy świetle świec. Burza wyrządziła szkody w plonach i ogrodach. Nad górą parkową zaobserwowano olbrzymią łunę. Jak się później przekonano, była to łuna od wielkiego pożaru, który wybuchł za granicą polsko-czechosłowacką, najprawdopodobniej w Dubnej. Krynicka straż pożarna powróciła z nad granicy, dokąd się udała w mniemaniu, że pożar powstał na terytorjum polskiem.

W Zagłębiu

Katowice, 9. 7. (K). Zagłębie węglowe zostało wczoraj nawiedzone straszną burzą, niebotowaną od lat. W Sosnowcu pioruny padały w odstępach minutowych i spowodowały ogromne zniszczenie drzewostanu. W parku Renarda zostało powalonych około 60 drzew. Na ulicy Pańskiej w Sosnowcu pioruny wyrwały 8 drzew. Komunikacja tramwajowa uległa w kilku odcinkach unieruchomieniu na kilka godzin.

W Czeladzi pioruny zniszczyły drzewostan na cmentarzu. Sztygar kopalniany Gąsowski w czasie uderzenia pioruna tak się przestraszył, że zmarł wskutek udaru serca. W Katowicach woda zalała drogi pod tunelami kolejowemi przy ulicy Mikołowskiej i Dworcowej. W Zawodziu wiatr zerwał dach z wieży kościelnej. Na ulicach zostały wyrwane drzewa, które tworzą zaporę dla ruchu kołowego. Na szczęście ofiar w ludziach nie było.

W Częstochowie

Częstochowa, 9. 7. PAT. Wczoraj nad Częstochową i okolicami przeszła gwałtowna burza z piorunami, która bez przerwy trwała około godziny. Liczne wyładowania atmosferyczne poczyniły w różnych punktach miasta spustoszenia, kontuzjując 7 osób. M. in. uległ kontuzji monter, który w czasie burzy zakładał antenę na dachu. W czasie burzy zabity został przez piorun mieszkaniec wsi Kościele, Wawrzyniec Konstanciak.

5.280 budynków zatopionych

Tokio, 9. 7. PAT. Naskutek ulewnych deszczów w miejscowości Kagoszima zawaliły się 4 domy, zaś 5.280 budynków zostało częściowo zatopionych. Zginęły 3 osoby. Straty materjalne obliczają na 6 miljonów yen. W prefekturze Nagasaki jest jeden zabity, dwóch rannych i 500 domów zatopionych.

Miljonowe szkody w Sabaudji

Paryż, 9. 7. PAT. Burze połączone z ulewami poczyniły miljonowe szkody w Sabaudji i górnej Sabaudji. Pioruny spowodowały pożary w wielu gospodarstwach, trąby wodne zniszczyły zbiory, pozatapiały domy i poprzerywały komunikację, unosząc mosty. Niżej położone dzielnice miasta Chamberry zostały zatopione. Woda dochodzi miejscami do wysokości 60 cm. W Górnej Sabaudji pola zostały zamulone. Wezbrane rzeki zagroziły runięciem wielu domom, które mieszkańcy musieli w pośpiechu opuścić. Donoszą o wielu **wypadkach porażenia piorunem**

Kto będzie nadrabinem Wiednia?

Wiedeń, 9. 7. ŻAT. Cała prasa wiedeńska poświęca artykuły i notatki pamięci niedawno zmarłego nadrabina wiedeńskiego dr. Dawida Feuchtwanga. Kwestja następcy dra Feuchtwanga będzie rozpatrzona dopiero po pewnym czasie. Tymczasowo funkcje nadrabina miasta pełni rabin dr. Taglicht.

Wszelkie imprezy turystyczne podrożeją o 80 złotych

Warszawa, 9. 7. (Sin). Zastosowanie ograniczeń przy wydawaniu paszportów zbiorowych na wyjazd zagranicę przyczyniły się do podrożenia wszystkich zagranicznych imprez turystycznych.

Wszystkie wycieczki zagraniczne przewidziane w miesiącu sierpniu a organizowane przez biura podróży, *kosztować będą o 80 zł. drożej, gdyż turyści będą musieli uzyskać indywidualne paszporty.*

Tydzień palestyński

Łódź, 9 .7. G. Od czwartku 9 do wtorku 14 bm. odbędzie się w Łodzi Tydzień Palestyński połączony z 32 rocznicą śmierci Herzla. Przewidziane jest zorganizowanie 25 zebrań z udziałem czołowych reprezentantów społeczeństwa żydowskiego.

Robotnicy za blokiem socjalistycznym

Łódź ,9. 7. W dniu dzisiejszym odbyło się zebranit delegatów fabrycznych, należących do klasowych związków PPS. Zebranie to miało rozpatrzyć sprawy zawodowe.

Jednakże wbrew opozycji przewodniczącego udało się przeforsować punkt o wyborach do rady miejskiej. Wszyscy wypowiedzieli się za udziałem w bloku socjalistycznym wszystkich ugrupowań socjalistycznych innych narodowości. Wbrew opinji przewodniczącego, przyjęto odpowiednie rezolucje.

Strajk tramwajarzy

Łódź, 9. 7. G. Dziś rano wybuchł niespodziewanie strajk tramwajarzy na linjach dojazdowych. Na paru linjach uruchomiono nieliczne tramwaje, które kierowane były przez kontrolerów pod ochroną policji.

Popołudniu w czasie strajku zgłosiła się do inspektora pracy delegacja pracowników, która zażądała zwołania konferencji wspólnej z dyrekcją. Naskutek interwencji dyrektora tramwajarze wrócili do pracy pod warunkiem, że do 7 dni zatarg zostanie zlikwidowany po myśli żądań pracowników i że żaden pracownik nie będzie karany za udział w strajku.

Jednocześnie ukazało się obwieszczenie o obniżce taryfy na łódzkiej kolei dojazdowej. która przewiduje zniżkę do 10 procent.

Mord rabunkowy

Kielce, 9. 7. PAT. W zbożu około m. Zwolenia pow. kozienickiego, znaleziono zabitego nożem Moszka Szermana, mieszkańca Zwolenia, który wyszedł do wsi Tymienicy jako handlarz domokrążny. Szerman wychodząc, zabrał ze sobą 100 zł., w związku z czem przypuszczają że morderstwa dokonano w celach rabunkowych.

Katowice, 9. 7. (K). Wczoraj w godzinach południowych znaleziono koło Łęg na terenie gminy Lisów zwłoki handlarza jagód, Wojciecha Zaprzeskiego. Trup był zakryty suchą trawą i mchem, zaś na ciele ustalono ranę postrzałową. Pod zarzutem zabójstwa zatrzymano żonę za mordowanego Gertrudę.

Katowice, 9. 7. (K). Strajk na kopalni Szyby Jankowice został dziś zlikwidowany. Na skutek interwencji województwa i związków zawodowych robotnicy przerwali głodówkę, zdjęli czarną chorągiew z masztu i w końcu przerwali strajk, by umożliwić przeprowadzenie pertraktacyj w spokojnej atmosferze.

Strajk na kopalni „Niemcy" trwa dalej. Dzisiaj interwenjował komisarz demobilizacyjny i naczelnik urzędu górniczego, jednak bez skutku.

Czwartek minął w Palestynie spokojnie

Sporadyczne wypadki strzelania

Jerozolima. 9. 7. PAT. Dzień dzisiejszy przeszedł w Palestynie stosunkowo spokojnie. Zanotowano jedynie sporadyczne wypadki strzelania w pobliżu Jerozolimy oraz kilku innych miejscowości. Samoloty wojsko wc rozrzucały dziś we wsiach arabskich ulotki z tekstem przemówienia, jakie kilka dni temu wygłosił przez radjo Wysoki Komisarz Wauchope.

Jerozolima. 9. 7. (ŻAT) W nocy ze środy na czwartek Arabowie ostrzeliwali wszystkie żydowskie przedmieścia Jerozolimy jak Romena, Rechawja, Kerem Abraham i in. We wszystkich wypadkach żydowska policja pomocnicza odpowiedziała ogniem. Ze strony żydowskiej nikt nie ucierpiał.

Policja i wojsko przeszukało okolice Jerozolimy.

Urzędowo komunikują, że dziś teroryści arabscy ostrzeliwali patrol wojskowy w okolicy Nes Cijona, Sedżery, Nablus i Safed. — Wojsko wszędzie odpowiadało ogniem. Ofiar w ludziach po stronie wojska niema.

Oficjalnie komunikują też, że wczoraj w nocy policja i wojsko było ostrzeliwane przez Arabów w okolicy Ramleh.

Z dniem jutrzejszym zniesione będzie zarządzenie przewidujące obowiązek uzyskania specjalnego zezwolenia na przejazd autobusów w Palestynie północnej i południowej Rozporządzenie to obowiązuje nadal w Palestynie centralnej.

Jerozolima. 9. 7. (ŻAT) Sąd w Jerozolimie skazał trzech Arabów z Nablus na 7 lat więzienia za posiadanie broni.

Na północy Palestyny aresztowano pięciu Arabów, którzy usiłowali przeciąć przewody telefoniczne. We wsi Deir Bachan aresztowano dwóch Arabów, u których znaleziono karabiny i amunicję.

Usprawnienie poczty lotniczej Polska - Palestyna

Warszawa, 9. 7. (Sin). Mimo trwających zamieszek w Palestynie i mimo teroru ze strony ekstremistów arabskich zostala w ostatnich dniach usprawniona komunikacja pocztowo-lotnicza pomiędzy Polską a Palestyną.

Wobec dostarczenia przez samoloty zagranicznej linji lotniczej do Aten przesyłek lotniczych 5 razy w tygodniu, wszystkie listy lotnicze wysyłane do Polski dostarczane będą w ciągu dwóch dni.

Jeszcze jeden żołnierz angielski zabity

Londyn, 9. 7. PAT. „Daily Herold" donosi, że żołnierz brytyjski zraniony w poniedziałek przez Arabów, zmarł wczoraj naskutek odniesionych ran. Jest to już 4-ty żołnierz brytyjski zabity w czasie rozruchów. W dniu wczorajszym Arabowie atakowali 5 patroli brytyjskich.

Wstrząsający wypadek w Jaremczu

Lwów. 9. 7. (M) Z Jaremcza donoszą o wstrząsającym wypadku, jaki wydarzył się wczoraj w tem uzdrowisku, Wczoraj przedpołudniem student lwowski 21-letni Zygmunt Tramnitz, syn znanego kupca właściciela realności we Lwowie i właściciela wielkiego pensjonatu w Truskawcu, po rozegraniu partji tennisa udał się na plażę, aby zażyć kąpieli. W pewnej chwili zaczął pływać i nie zwrócił uwagi na ostrzegawczą tablicę, umieszczoną na zakręcie, wskazującą na niebezpieczne wiry i na głębokość wody.

Po chwili pochwyciły Tramnitza wiry i na oczach licznych kuracjuszy zgromadzonych na plaży, rozegrał się wstrząsający dramat. Tonący zaczął głośno wołać o ratunek. Na pomoc pospieszył tonącemu student Lipski, który w pewnym momencie uchwycił Tramnitza i pół żywego ciągnął go do brzegu. Tramnitz jednak chwycił się kurczowo Lipskiego i hamował jego ruchy. W trakcie szamotania się tak Lipski jak i Tramnitz znikęli z oczu zgromadzonych na plaży. Wszyscy byli pewni, że obaj utonęli. Tymczasem Lipski pod wodą zorjentował się, jakie niebezpieczeństwo mu grozi, uwolnił się ostatkami sił od Tramnitza, wypłynął na wierzch a Tramnitrz znikł pod wodą. Tramnitrza wydobyto po 20 minutach, ale wszelka pomoc okazała się bezskuteczną.

Tragiczny wypadek na Czerwonych Wierchach

Zakopane, 9. 7. (S). Dziś o godz. 15-tej wyruszyła do Malej Łąki drużyna Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, by interwenjować w trzecim już w tym sezonie śmiertelnym wypadku w górach. Narazie brak bliższych szczegółów co do miejsca i okoliczności tragicznego wypadku. Wiadomo tylko, że ofiarą padł śp. Bogumił Lachocki, zawiadowca warsztatów kolejowych w Pruszkowie, który w dniu wczorajszym udał się wraz z córeczką naprzód na Kasprowy Wierch kolejką linową, z Kasprowego zaś na Czerwone Wierchy. Wypadek nastąpił najprawdopodobniej przy schodzeniu z Czerwonych Wierchów. O katastrofie dała znać córeczka śp. Lachockiego, która spędziła przy ojcu całą noc w górach i dopiero rano zeszła wdół, by zawiadomić o wypadku i wezwać pomocy.

Policja górska

Warszawa, 9. 7. (Sin). Główna komenda PP. wprowadziła nowy rodzaj umundurowania wśród policjantów. Odnosi się to do policji górskiej na terenie miejscowości górskich w województwie krakowskiem, śląskiem i stanisławowskiem.

Policja górska będzie miała prawo noszenia spodni spinanych specjalnemi spinaczami oraz górskich trzewików, ponadto policja w tych miejscowościach będzie się mogła posługiwać w marszu laskami.

Gibraltar, 9. 7. PAT. Władze morskie oświadczają, że nie mają jeszcze żadnego określonego terminu odpłynięcia flotv metropolitalnej do Anglji, ani też nie wiedzą, ile jednostek ma odpłynąć. Do Anglji odpływa jutro krążownik „Cornwall".

Spadek urodzin we Francji

Paryż. 9. 7. PAT. Jak wynika z danych ogłoszonych przez generalny urząd statystyczny w ciągu pierwszego kwartału br. zaznaczyła się we Francji w dalszym ciągu poważna nadwyżka liczby zgonów nad liczbą urodzin, która wyraziła się cyfrą 24488 osób Należy jednak zauważyć, że w ciągu analogicznego okresu br., cyfra ta była wyższa i wynosiła 33456 osób.

Chicago, 9. 7. PAT. 34-letni członek parlamentu stanowego John Bolton został zamordowany na ulicach Chicago przez gangsterów, którzy ostrzeliwali jego samochód. Bolton referował ostatnio projekt ustawy, zakazującej zawierania zakładów na ulicy. Bolton uciekał przed swemi prześladowcami z szybkością blisko 100 klm. na godzinę, lecz został zastrzelony.

Nowe opłaty akademickie

Warszawa, 9. 7. PAT. Pan minister W. R. i O. P. Świętosławski wydał nowe rozporządzenie o opłatach w państwowych szkołach akademickich, obowiązujące od 1 września br. Opłata została zrównana na wszystkich latach studjów i wynosi w akademjach sztuk pięknych — 160 zł., w uniwersytetach i akademji stomatologicznej — 200 zł., a w politechnikach, w szkole głównej gospodarstwa wiejskiego, w akademji górniczej i akademji medycyny weterynaryjnej — 230 zł. rocznie. Ponadto będą udzielane słuchaczom indywidualne odroczenia opłat rocznych na okres 12 lat. Z ulg tych korzystać będą słuchacze niezamożni, a przedewszystkiem dzieci inwalidów wojennych, dzieci włościan, robotników wojskowych i funkcjonarjuszów państwowych.

Dzieci niezamożnych kawalerów orderu Virtuti Militari będą zwalniane od opłaty rocznej.

Za egzeminy będą pobierane osobne opłaty, których wysokość zostanie ustalona innem rozporządzeniem.

Jak odbyła się egzekucja w majątku Doboszyńskiego

Warszawa, 9. 7. (Sin). W związku z niescisłemi wiadomościami podanemi przez niektóre dzienniki jakoby zaniechanie egzekucji zaległego podatku majątku Doboszyńskiego nastąpiło naskutek nalegania na egzekutora ze strony włościan, którzy zebrali się w liczbie kilkaset osób, dowiadujemy się z kół miarodajnych, że egzekucja majątku Doboszyńskiego Chorowice miała przebieg następujący:

Kiedy zjawił się egzekutor po zaległy podatek wynoszący 1.300 zł., zarządca majątku początkowo oświadczył, że takiej kwoty nie posiada, wobec tego egzekutor chciał przystąpić do zajęcia bydła. Wówczas zarządca wpłacił do rąk egzekutora 800 zł. na poczet zaległości, obowiązując się resztę zapłacić później.

Na to egzekutor się zgodził i na tem zakończył swoje czynności.

Podczas pobytu egzekutora w majątku Chorowice była obecna tylko służba dworska. Nikogo z okolicznych włościan nie było.

Wynagrodzenie szkód spowodu przewrotu w Niemczech

Warszawa, 9. 7. ŻAT. W numerze 18 z dnia 23 lutego 1935 Dziennika Ustaw Rzeszy ukazało się rozporządzenie wykonawcze do ustawy o wynagrodzeniu szkód spowodowanych przez wypadki związane z przewrotem narodowo - socjalistycznym w Niemczech.

W myśl tego rozporządzenia do odszkodowania mają prawo ci, którzy w czasie przewrotu ponieśli szkody materjalne lub moralne. Poszkodowani powinni zgłosić pretensje przed właściwemi sądami. Termin zgłoszenia szkód został przedłużony do dnia 31. 12 br.

Biskup marjawieki Kowalski powędrował za kratki

Warszawa, 9. 7. PAT. W dniu dzisiejszym z polecenia ministra sprawiedliwości został wykonany wyrok w sprawie biskupa marjawickiego Jana Marji Michała Kowalskiego, skazanego wyrokiem łącznym 27 czerwca 1932 roku na 2 lata więzienia za czyny nierządne i znieważenie Kościoła katolickiego. Kowalski został osadzony w więzieniu w Rawiczu.

Na 8 lat więzienia

Warszawa, 9. 7. (Sin). Bandyta Józef Młotek, który dokonał napadu na szosie na kupców Braci Rosenberg celem zrabowania wiezionych przez nich skór i uderzeniem noża zabił jednego z napadniętych, został skazany przez Sąd Okręgowy na 8 lat więzienia.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 9. 7. M. Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w życie„ jęczmieniu, hreczce, otrębach i dokonano egzekutywnej sprzedaży żyta. Pszenica, żyto zniżkowały w cenie, tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie słabe.

Płacono loco Lwów: Pszenica jednolita 18.75 —19.25, zbiorowa 18—18.50, żyto Stand. I. 11.25 —11.50, Stand. II. 11—11.25. Inne kursy niezmienione.

Napad Arabów na kamieniołomy

Znowu jeden zabity Żyd

Jerozolima. 9. 7. (ŻAT) Dziś zasypali Arabowie strzałami kamieniołomy w pobliżu Mocca, niedaleko Jerozolimy. Arabowie oddali ponad 1000 strzałów. Wynik strzelaniny był tragiczny. **16-letni Josef Katz został zabity. Dwaj robotnicy żydowscy Josef Pesach i Jaakow Izrailow odnieśli ciężkie rany.** Ponadto lekkie rany odnieśli Arje Zalkind, (lat 34), Dawid Alchazi (lat 52) i Salomon Frank (lat 33).

Bezpośrednio po ataku nadleciał samolot brytyjski, który ostrzeliwał napastników. — Arabowie uciekli w kierunku Ejn Kerem.

Potyczka między oddziałem abisyńskim a Włochami

Londyn. 9. 7. PAT. Reuter donosi z Chartunu o potyczce oddziału abisyńskiego z eskadrą lotników włoskich pod Lechemti. Około 60 żołnierzy abisyńskich ze szczepu Amhari, zaatakowało 3 samoloty włoskie w prowincji Dzimma w nocy, wkrótce po wylądowaniu Włochów. **31 wojskowych włoskich zostało zabitych**, jeden z Włochów pozostał w niewoli abisyńskiej.

W oczekiwaniu debaty gospodarczej w Izbie francuskiej

Paryż. 9. 7. PAT. W kołach parlamentarnych przywiązują duże znaczenie do piątkowej debaty w Izbie nad polityką gospodarczą rządu. Punktem wyjścia tej debaty będzie interpelacja jednego z czołowych przedstawicieli prawego skrzydła partji radykalnej, b. min, dep. Marchandeau, który w swem przemówieniu zamierza dać wyraz zaniepokojeniu, jakie budzi wśród wielu radykałów polityka gospodarcza obecnego gabinetu. Dep. Marchandeau zamierza zwrócić uwagę rządu na ewentualne skutki, jakie mogą mieć ostatnie posunięcia rządu dla średniego i drobnego przemysłu, handlu i rolnictwa. Marchandeau obawia się, że podwyższenie kosztów produkcji, jakie nastąpiło z powodu podwyższenia zarobków robotniczych i ostatnich reform społecznych, może postawić w trudnej sytuacji finansowej wiele drobnych i średnich zakładów przemysłowych, które nie korzystają z zamówień rządowych.

Piątkowa debata w Izbie budzi duże zainteresowanie w sferach politycznych i parlamentarnych, gdyż da ona sposobność do wypowiedzenia się na temat polityki gospodarczej i finansowej obecnego rządu elementom partji radykalnej, które są zwolennikami klasycznych metod deflacji, stosowanych przez poprzednie rządy.

Opozycja nie chce upadku rządu Bluma

Paryż, 9. 7. PAT. Ostatnia debata w senacie zrealizowała pewne nadzieje opozycji. Stronnictwa prawicowo-centrowe nie zdają się być skłonne do prowadzenia obecnie bezwzględnej kampanji przeciwko rządowi. W szczególności nie widać narazie tendencyj do natychmiastowego ponownego postawienia rządu w trudnej sytuacji na terenie senatu. Jest to w znacznej mierze wynikiem tego, że koła opozycyjne zdają sobie sprawę, że wywoływanie obecnie przesilenia rządowego było dla prawicy przedwczesne. Wśród opinji publicznej nie nastąpiła większa zmiana nastrojów od czasów ostatnich wyborów tak, iż ewentualne przesilenie gabinetowe nie mogłoby być wyzyskane odpowiednio przez ugrupowania, należące do opozycji. Gdyby gabinet Bluma został obalony przez senat w ostatni wtorek, pisze „Le Petit Bleu", Francja znajdowałaby się obecnie w okresie wojny domowej.

Koła prawicowe zdają sobie również sprawę, że porażka gabinetu na terenie parlamentarnym nie rozwiązałaby w sposób zasadniczy sytuacji politycznej. W czasie obecnej legislatury bowiem, jak twierdzi „Figaro", istnieje obok oficjalnie wybranej władzy ustawodawczej, również i inna władza, znajdująca się poza Izbą deputowanych, która po dokonaniu wyborów w dalszym ciągu sprawuje nad nimi kontrolę, kierując ich akcją. Rząd frontu ludowego spełnia niejednokrotnie rolę pośrednika między temi dwoma władzami. Dlatego — zdaniem prasy prawicowej — byłoby błędem, gdyby opozycja, występując przeciwko rządowi, ograniczyła swą akcję tylko do uchwał na terenie parlamentu. Musi ona przeprowadzić również skuteczną akcję w szerokich kołach społeczeństwa.

Min. Cot zaprzecza

Paryż. 9. 7. PAT. Minister lotnictwa Cot udzielił przedstawicielowi „Ordre" wywiadu w którym poruszył m. in. również sprawę ostatnich interpelacyj dep. de Keryllisa w sprawie komunikowania przez ministerstwo lotnictwa Sowietom tajemnic francuskich.

Cot oświadczył, iż twierdzenie de Kerryllisa, nie odpowiada rzeczywistości. Informacje przez niego ogłaszane stanowią część tajnego dossier, które w żaden sposób nie powinno dostać się do rąk osób niepowołanych Minister zapowiedział przeprowadzenie w tej sprawie dochodzenia i zastosowanie surowych sankcyj wobec osób, które dopuściły się niedyskrecji. Min. lotnictwa twierdzi ponadto, że o informacje zakomunikowane Sowietom, dotyczą jedynie sprzętu wojennego, którego Francja nie zamierza zastosować w lotnictwie francuskiem.

* * *

Paryż. 9. 7. PAT. Izba deputowanych uchwaliła większością 528 przeciw 2 kredyty w sumie miljona franków na udział Francji w Olimpjadzie w Berlinie.

Anglja wycofuje flotę z Morza Śródziemn.

Droga do porozumienia z Włochami otwarta

Londyn, 9. 7. PAT. Ogłoszona dziś przez sir Samuela Hoare'a decyzja rządu brytyjskiego wycofania znacznej części floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego, przyjęta została z satysfakcją przez brytyjską opinję publiczną. W angielskich kołach politycznych dopatrują się w tej decyzji pierwszego kroku na drodze przywrócenia normalnych stosunków między W. Brytanją a Włochami. W Londynie oczekują, że Włosi ze swej strony wycofają obecnie część swych wojsk z Libji. O ile to nastąpi, to prawdopodobnie W. Brytanja zawiesi działanie specjalnych gwarancyj morskich, zawartych w drodze umowy o wzajemnej pomocy na Morzu Śródziemnem między W. Brytanją a Francją, Turcją, Jugosławją i Grecją. Krok ten usunąłby przeszkody, które dotąd utrudniają Włochom udział w konferencji dardanelskiej oraz w konferencji locarneńskiej. Brytyjskie dzienniki polityczne podkreślają, że powyższa decyzja zlikwidowania koncentracji floty brytyjskiej na Morzu Śródziemnem, nie oznacza bynajmniej słabości W. Brytanji, lecz przeciwnie — oznacza, że W. Brytanja czuje się na Morzu Śródziemnem bezpiecznie. Gdy w Izbie gmin po ogłoszeniu przez sir Samuela Hoare'a powyższej decyzji, jeden z posłów zapytał pierwszego lorda admiralicji, czy zdaje sobie sprawę z tego, że flota brytyjska od 300 lat usadowiona jest na Morzu Śródziemnem — sir Samuel Hoare odpowiedział: „Mogę szanownego posła uspokoić, że flota brytyjska przez dalszych 300 lat pozostanie na Morzu Śródziemnem".

Zadowolenie w Rzymie

Paryż, 9. 7. PAT. Havas donosi z Rzymu: Uchwały gabinetu brytyjskiego o wycofaniu w przyszłości części floty brytyjskiej z Morza Śródziemnego i o uznaniu układu grudniowego co do Morza Śródziemnego za prowizoryczny, *zostały przyjęte we Włoszech bardzo życzliwie.* Koła urzędowe nie wypowiadają się narazie o konsekwencjach, jakie pociągnie za sobą ta nowa postawa W. Brytanji dla polityki włoskiej. Oczekują tu faktu wycofania floty i wypowiedzenia umowy grudniowej. Zdaje się jednak, że wobec tego wycofania, wycofanie części wojsk z Libji stanie się obecnie możliwe.

Nowe kredyty zbrojeniowe w Anglji

Londyn. 9. 7. PAT. Koła urzędowe przypominają, że pierwsza transza kredytów dodatkowych, uchwalona przez parlament dnia 28 kwietnia br., przewidywała budowę na początku 1937 r., 2 okrętów linjowych, 5 krążowników, 9 kontrtorpedowców, 1 lotniskowca i 4 łodzi podwodnych. Nowe kredyty, o których ogłoszono dziś zrana, przewidują budowę 7 krążowników, 18 kontrtorpedowców 2 lotniskowce i 8 łodzi podwodnych. Podkreślają w kołach urzędowych znamienny rozwój budownictwa floty wojennej i przyspieszenie wykonania programu dozbrojenia.

Wypuszczeni na wolność

Przemyśl. 9. 7. PAT. Aresztowani przed kilku dniami w związku z akcją strajkową na terenie pow. przeworskiego Jedliński i Świetlik zostali wczoraj naskutek zarządzenia pana prezesa Rady ministrów zwolnieni z więzienia. Jednocześnie zwolniony został aresztowany w tymże czasie Aleksander Paradyż, członek rady robotniczego komitetu w Przemyślu. Prokurator prowadzi w dalszym ciągu dochodzenia w związku z zajściami w Krzeczowicach.

Wyrok w sprawie zamordowania Gapichów

Ostrów. 9. 7. PAT. Dziś w godzinach wieczornych w sądzie okręgowym w Ostrowie po 2-dniowej rozprawie zapadł wyrok w głośnej sprawie morderców Gapichów w Krotoszynie i Malinowskej w Pleszewie. Głównego oskarżonego Marjana Białkowskiego z Poznania sąd uznał winnym zbrodni zabójstwa małżonków Elżbiety i Bolesława Gapichów i skazał go na karę śmierci oraz utratę praw obywatelskich na zawsze. Oskarżonego Olczaka z Krotoszyna za pomoc w morderstwie sąd skazał na 10 lat więzienia. Osk. Weintraubównę wobec jej niepełnoletności skazano na zakład poprawczy z zawieszeniem na 3 lata. Osk. Rappaport dla braku dowodów został uniewinniony.

SAMOBÓJSTWO W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ W KRAKOWIE

Realność przy ul. Skałecznej 7 była wczoraj terenem niezwykłego wypadku samobójczego. Zamieszkała tamże 26-letnia Mania Kaufler popełniła samobójstwo przez powieszenie. Zaalarmowane Pogotowie ratunkowe, niedługo po wypadku, zastało już zwłoki zimne, które pozostawiło na miejscu. W toku pierwszych dochodzeń ustalono, przyczyną samobójstwa miał być rozstrój nerwowy.

KRONIKA

LIPIEC	Wschód słońca 3 g 26 m
10	Zachód słońca 19 g 32 m
PIĄTEK	20 Tamuz 5696

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Dr Gradzińska Michalina, Starowiślna 20, tel. 139-75. Dr Jurokowicz Amalja, Wrzesińska 9, tel. 131-80. Dr Landau Zygmunt, Gertrudy 2, tel. 112-83. Dr Pleszowski Ignacy, Jabłonowskich 22, tel. 135-58.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Ryuek gł. 13. Retoryka 1. Lubicz 7. Stradom 6. Karmelicka 9. Kazimierza W. 78. Podgórze: Brodzińskiego 1.

—oOo—

Zarzuty Związku Legjonistów nie dotyczą stanu sędziowskiego

Zarząd krakowskiego Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów nadsyła nam następujący komunikat:

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym" nr. 179 z dnia 29 czerwca br. i w innych dziennikach krakowskich opublikował Zarząd Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Krakowie swą uchwałę z dnia 26 czerwca br., w której wyraża oburzenie o wykrytych „nadużyciach w sądownictwie".

Zarząd krak. Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokurat. uznając za konieczne zająć się sprawą jako godzącą w dobre imię Sądownictwa — zwrócił się do Zarządu Oddziału Związku Legjonistów w Krakowie pismem z dnia 2 lipca 1936 o wyjaśnienie i podanie faktów, które spowodowały powyższej uchwały, o ile one dotyczą wymiaru sprawiedliwości.

Na pismo to otrzymał Zarząd krakowskiego Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów pismo z dnia 7 lipca 1936 podpisane przez Prezesa Zarządu Oddziału Związku Legjonistów Polskich w Krakowie, następującej treści:

„Wyjaśniam jako prezes i projektodawca uchwały Zarządu z tejże daty że uchwała ta wynikła, jako skutek reakcji obywatelskiej na wieść o aresztowaniu p. Parylewiczowej i zwolnieniu od obowiązków służbowych Prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Stan sędziowski i orzecznictwo w Małopolsce dotknął mem zdaniem niezasłużony i głęboki cios, a treść uchwały Zarządu Oddziału Związku Leg. Pol. dotyczyła tylko wspomnianej sprawy."

Tem samem stwierdza Zarząd krakowskiego Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, że uchwała ta dotyczyła tylko osób, które nie brały udziału w wymiarze sprawiedliwości, a więc zarzuty te nie dotyczą stanu sędziowskiego.

Sprzedaż znaczków pocztowych

Min. poczt i telegrafów, na mocy obserwacji śród personelu pocztowego, wyprowadza wniosek iż większość pracowników odnosi się do sprzedaży znaczków z niechęcią, już nietylko ze względu na zwiększenie manipulacji i formalności związanych z przekazywaniem znaczków, ile może z tej przyczyny, że sprzedaż znaczka uważa za rzecz drugorzędną, a nawet za czynność, uchybiającą godności pracownika umysłowego.

Takie nastawienie psychiczne personelu nie idzie po linji zasad polityki handlowej przedsiębiorstwa „Polska poczta, telegraf i telefon" i powoduje narzekania publiczności. Wiele usług poczty jest opłacanych znaczkami pocztowemi, wskutek czego znaczek nabiera cech artykułu pierwszej potrzeby, a zagadnienie udostępnienia sprzedaży — pierwszorzędnej wagi.

Odmowa sprzedaży znaczka i odsyłanie klijenta (z działu kasowego lub paczkowego), mającego przed swem okienkiem tylko nielicznych (lub żadnych) interesantów, do specjalnego okienka znaczkowego — nie dadzą się niczem wytłumaczyć i muszą być uważane za szkodliwe z punktu widzenia interesów przedsiębiorstwa.

Obniżka cen benzyny narazie o 2 gr. na litrze

Wobec obniżenia opłat od miejsc pod stacje benzynowe (obniżka wynosi 2 grosze od litra sprzedanej benzyny), w kołach fachowych spodziewają się, że obniżka ta nie będzie zainkasowana przez producentów, lecz spowoduje odpowiednie obniżenie ceny benzyny. Pozatem chodzi o obniżenie jeszcze następujących składników ceny benzyny, a mianowicie: taryfy kolej. na przewóz benzyny, częściowe obniżenie opłat na Państwowy fundusz drogowy i podatku konsumcyjnego i dalsze obniżenie opłat miejskich.

O ile do tego dojdzie jeszcze zredukowanie cen przez producentów, nastąpiłaby poważna obniżka ceny benzyny, co jedynie mogłoby pchnąć naprzód sprawę motoryzacji kraju, gdyż w eksploatacji taksówek cena benzyny stanowi około 35 proc. ogólnych wydatków, o ile zaś chodzi o wozy prywatne, stosunek jest nietylko taki sam, ale niejednokrotnie jeszcze wyższy.

Wielka rozbudowa sieci tramwajowej

Jednym z najbardziej aktualnych problemów miejskich w Krakowie jest obecnie rozbudowa sieci tramwajowej. Pozostaje to w związku z przebudową nawierzchni pewnych ulic oraz koniecznością stworzenia komunikacji z coraz bardziej rozbudowującemi się dzielnicami na peryferjach.

Dla omówienia spraw związanych z rozbudową tramwajów krakowskich odbyła się na Ratuszu Krakowskim konferencja prasowa, na którą przybyli ławnik inż. Dudek oraz dyrektor M. K. E. inż. Polaczek - Kornecki.

Jak się okazuje, budowa linji na ul. Karmelickiej ma doniosłe znaczenie, gdyż linja ta będzie połączona z nr. 5 i 8 u wylotu ul. Zwierzynieckiej, zyskując przez to kontakt z najbardziej odległemi odcinkami. Będzie to linja dwutorowa, która na ul. Kazimierza Wielkiego przebiegać będzie jednym torem, mając w środku wymijalnię. Prawdopodobnie część wozów będzie dochodziła do Parku Krakowskiego, część zaś na Łobzów, łącząc go w ten sposób z Osiedlem Oficerskiem.

Kwestja przedłużenia linji nr. 4. do ul. Piastowskiej stanie się aktualna w jesieni, a to dzięki uzyskanej pewnej ilości wozów wąskotorowych z linji nr. 2.

Jak z wyjaśnień b. ministra Dudeka i dyr. Korneckiego wynika, tramwaje krakowskie wykazują obecnie maksimum sprawności, jakkolwiek rozbudowa sieci natrafia na znaczne trudności finansowe. Brak nowej remizy oraz względy techniczne uniemożliwiają jeszcze większy rozwój linji tramwajowych na przedmieściach, jest jednak nadzieja, że prace będą w przyszłości kontynuowane.

Zabezpieczenie Krakowa przed powodzią

W czwartek odbyło się posiedzenie komitetu powodziowego, mającego czuwać nad ochroną Krakowa przed powodzią. Obradom przewodniczył w zastępstwie prez. m. Kaplickiego, b. minister Dudek, ławnik miejski. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele miasta, zarządu wodnego, DOK., komendy garnizonu, poczt, komendy policji, miejskiego urzędu zdrowia, straży pożarnej, Czerwonego Krzyża itd. Referat wygłosił kierownik akcji przeciwpowodziowej inż. Fischer. Zaznaczył on, że Kraków podzielono na cztery rejony powodziowe, z których pierwszy obejmuje Czarną Wieś i Zwierzyniec, drugi Grzegórzki, trzeci Dąbie, Zakrzówek, Ludwinów i część Podgórza, czwarty Podgórze. W ciągu środy skontrolowano stan zabezpieczeń przeciwpowodziowych. Sytuacja Krakowa w sprawie zabezpieczenia przed powodzią poprawiła się przez to, że gotów jest już wał na lewym brzegu Wisły.

Kto będzie zastępował Doboszyńskiego?

(or) Na zezwolenie władz prowadzących śledztwo w sprawie Doboszyńskiego, odwiedziła go wczoraj w więzieniu siostra jego Małkiewiczowa w towarzystwie obrońcy dr. Pozowskiego. Rozmowa toczyła się w obecności sędziego śledczego i trwała około 20 minut.

Doboszyński zamianował swym zastępcą dla spraw majątkowych adw. dr. Habudę, zaś zastępcami prawnymi adw. Pozowskiego i Stypułkowskiego.

Proces o zajścia chrzanowskie

W drugim dniu procesu o zajścia w Chrzanowie nastąpiło otwarcie postępowania dowodowego. Sędzia przesłuchał kilku świadków, wezwanych na rozprawę, poczem odroczył sprawę do dnia dzisiejszego.

Ostrzeżenie!

W ostatnich dniach odwiedzają obywateli m. Krakowa dwaj elegancko ubrani panowie, którzy podając się za wysłanników zarządcy Żyd. Domu Akademickiego, dra M. Steinberga, — proszą o datki na nadbudowę IV piętra domu akad. przy ulicy Przemyskiej.

Naiwni ludzie składają do ich rąk — nie wylegitymowawszy ich uprzednio — liczne datki, ale oni się tem nie zadowalają i kradną przy tej sposobności, co się da. I tak np. wczoraj przy sposobności wyłudzenia u p. Nussbaumowej z ul. Przemyskiej kwoty 1 zł. „na żyd. dom akademicki" — skradli tamże złoty zegarek.

Ponieważ Zarząd żyd. domu akad. żadnej zbiórki na nadbudowę IV piętra nie urządza, a temsamem nikogo nie upoważnił do zbierania datków na ten cel — ostrzega się mieszkańców m. Krakowa przed wspomnianymi oszustami i złodziejami.

—oOo—

— ŻYDOWSKIE TOWARZYSTWO GIMNASTYCZNE, SEKCJA PŁYWACKA. II. kurs nauki pływania dla początkujących (panów), rozpoczął się onegdaj w Pływalni Parku Krakowskiego i odbywa się codz. od godz. 6,30 rano, pod kierownictwem fachowego instruktora Ośrodka W. F.

—oOo—

— „SAMOPOMOC" Zebranie informacyjne uczestników kolonji w Zaleszczykach odbędzie się dziś o godz. 5 pop. w lokalu Przedświt - Haszachar, Wielopole 24, I. p.

—oOo—

Kłopoty ze strajkami okupacyjnemi we Francji

Paryż, 9. 7. PAT. Oświadczenie min. spr. wewnętrznych, złożone w senacie o zdecydowanej woli rządu położenia kresu okupacji fabryk, osłabione następnie w znacznym stopniu przez komunikaty rządowe, *nie zamknęło dyskusji między rządem a opozycją na ten temat.* Komunikat sprecyzował, iż za środki właściwe przy likwidowaniu strajku, rząd uważa metody perswazji, które mają stosować najpierw przedstawiciele syndykatów, następnie merowie.

Dopiero potem nastąpiłaby akcja przedstawicieli rządu wraz z przedstawicielami organizacyj zawodowych. Gdyby te wszystkie próby namawiania robotników do opuszczenia okupowanych fabryk nie dały wyniku, wzięta byłaby pod uwagę ewentualność użycia siły, przyczem, *według wszystkich komentarzy prasy prorządowej, użycie siły musiałoby mieć formy bardzo oględne.* Ponieważ zarówno opozycja, jak i poważna część radykałów uważa wyjaśnienia oficjalne za odbierające całą treść oświadczeniu ministra spr. wewn. w senacie, prawica zamierza w Izbie deputowanych wszcząć debatę, jaka już odbyła się w senacie.

Dep. Dignac, w którego okręgu szereg tartaków został w ostatnich dniach okupowany przez robotników, zgłosił w Izbie deputowanych interpelację do min. spr. wewn., zapytując go, jakich szybkich i naprawdę skutecznych środków zamierza użyć rząd w celu urzeczywistnienia ostatniej deklaracji, złożonej w senacie.

• • •

Paryż, 9. 7. PAT. Liczba członków partji komunistycznej we Francji, jak wynika z ostatnich informacyj, udzielonych przez dep. Thoreza, wynosi w chwili obecnej 183 tysiące. W samem Paryżu partja posiada 21 tys. członków. Ponadto 63 tys. członków liczy organizacja młodzieży komunistycznej.

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

RUTYNOWANA sprzedawczyni działu modniarskiego poszukiwana natychmiast. Zgłoszenia N. Dziennik „D. S.“ 6682g

STENOTYPISTKA polska, znająca język niemiecki, pisząca biegle na maszynie poszukiwana. Oferty pod „50 mies.“ do Adm. Nowego Dziennika. 9923kr

Posad poszukują

ZDOLNY buchalter - bilansista, korespondent fachowiec drzewny, pierwszorzędne świadectwa, kawaler poszukuje odpowiedniej posady ewentualnie kierownictwa. Adresować „Odpowiedzialny 20522“. Dębica poste restante. 8929k

BIELIŹNIARKA, — specjalność KOSZULE MĘSKIE PYJAMY ceny niskie. Orzeszkowej 8 II p. ganek. — 9807k

ZASTĘPSTWO poważne obejmę. Dam kaucję hipoteczną. „Odpowiedzialny 20522“ Dębica, poste restante. 9829k

SZWACZKA z własnym krojem poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „Krój“. 9556kr

Reklama dźwignią handlu

Zdrojowiska

ORŁOWO-MORSKIE Krościenko n./D. Kolonje Turystyczno-Wypoczynkowe. Budynki komfortowe, utrzymanie pensjonatowe, Prospekty, — zapisy: Żyd. Tow. Ośw., Warszawa — Żabia 9 — m. 32 dołączyć znaczek pocztowy. 9840k

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA“ (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Tani sezon wiosenny. 8838kr

KRYNICA. HOTEL-PENSJONAT „CARLTON“ poleca komfortowe pokoje z utrzymaniem lub bez. Autobus do dyspozycji Gości. Ceny zniżone. 9140kr

ZAKOPANE pięknie położony znany komfortowy pensjonat „JURAND“ ul. Chałubińskiego, tel. 1423 po gruntownem odnowieniu poleca się PT. Gościom na sezon letni. Kuchnia wykwintna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE. — Zarząd.

MSZANA - DOLNA Pensjonat „Schmidtówka“ położony malowniczo, słoneczny obok rzeka Raba i lasy poleca kompletne utrzymanie po 3.50 kuchnia rytualna. — 9759k

SZCZYRK Willa »Szczęść Boże« położona w pięknym ogrodzie, poleca pokoje słoneczne, pełnokomfortowe. Kuchnia ściśle rytualna. Ceny umiarkowane pod zarządem R. Panzer i R. Klein.

Na mocy rozporządzenia M. W. R. i O. P. z dnia 24. 10. 1930 (Dz. U. R. P. Nr. 75/30, poz. 593)

ZARZĄD GMINY WYZNANIOWEJ ŻYDOWSKIEJ OKRĘGU KARTUZKIEGO Z SIEDZIBĄ W WEJHEROWIE

rozpisuje

KONKURS

na stanowisko Rabina w Gdyni.

Wymagane jest: 1. Obywatelstwo polskie. 2. Znajomość jęz. polskiego, hebrajskiego i żydowskiego.

Pierwszeństwo mają kandydaci z wyższem wykształceniem.

Oferty nadsyłać należy do Zarządu Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Wejherowie, najpóźniej do miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia. Do ofert należy dołączyć odpisy dyplomu i świadectw, poświadczenie obywatelstwa polskiego i życiorys.

Zgłoszenia osobiste jedynie na specjalne wezwanie.

Wejherowo — Gdynia, dnia 2 lipca 1936.

(—) DR. O. MENASCHE
Przewodniczący Komisji Gdyńskiej.

(—) BRUNON ROSENTHAL
Przewodniczący Zarządu Gminy Żydowskiej Okręgu Kartuzkiego

DO RYTRA I WOROCHTY.... na kolonję wypoczynkową Tow. Żyd. Słuch. Prawa U. J. K. we Lwowie. Pierwszorzędny pięciorazowy wikt. Pokoje dwu i trzy osobowe. Liczne wycieczki. Radjo patefon, boisko do gier. Zniżki kolejowe 75 proc. w obie strony. Dwa turnusy: lipiec i sierpień. Osobny turnus od 15 lipca do 15 sierpnia. Zgłoszenia i informacje Tow. Prawników, Małeckiego 3. tel. 283-44 9911k

KOLONJE LETNIE W ORŁOWIE, KRYNICY I TRUSKAWCU.

Towarzystwo Dom Zdrowia Lwów, ul. Krasickich 18a tel. 252-45 urządza w sezonie letnim *kolonję nadmorską w Orłowie oraz kolonje kuracyjne w Krynicy i Truskawcu.*

I. Cena pobytu czterotygodniowego *w Orłowie* wraz z taksą klimatyczną 165 zł.

II. *Kolonja w Krynicy* obejmuje pobyt trzytygodniowy, taksę klimatyczną i opiekę lekarską w cenie ryczałtowej 165 zł.

III. *Ryczałty kuracyjne w Truskawcu* obejmują trzytygodniowy pobyt, taksę klimatyczną, opiekę lekarską, 11 kąpieli solankowych i legitymację do wód w cenie 215 zł.

Rezerwowanie pokoi dwuosobowych i zgłoszenia przyjmuje oraz informacyj udziela sekretarjat Towarzystwa. 9796k

Różne

STARĄ GARDEROBĘ męską zamienia BEZ DOPŁATY na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe „UBRANIOZMIAN“, Augustjańska 10. — TELEFON 133-74. — Na wezwanie posyła do domu. 6973kr

EXPRESS Miodowa 20 przyjmuje bagaże do Szczyrku Bystry autami ciężarowemi codziennie — telefon 14581. 9822kr

ZBIÓRKA na rzecz Szkoły powsz. Jesodej Hatora 25 czerwca 1936 przyniosła zł. 391,68, które zużyto na kolonję letnią dla uczniów powyższej szkoły. Wszystkim Paniom za współudział w zbiórce dziękuje Wydział. 6678g

BIELIŹNIARKA — specjalistka koszul męskich, szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14, m. 14.

SMACZNE OBIADY po zniżonej cenie wydaje się. Dietla 111, I piętro, m. 7. 6522g

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI NOWOCZESNEJ w 10 lekcjach perfekt — wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I. p. m. 7. Opłata minimalna. 6603g

Interesy handlowe

POSZUKUJĘ spólnika z kapitałem zł. 20 — 25.000 do dobrze zaprowadzonego przed siębiorstwa przemysłowego. Zgłoszenia: Kraków, Skrytka 423 6688g

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze Goldberg, Gazowa 13. tel. 168-21. 6057g

RADJO - aparat, kupię okazyjnie. Zgł do Adm. N. Dziennika pod „Markowy“

Sprzedaż

WALIZKOWE maszyny do pisania, olbrzymi wybór Max Löwenstein Kraków, — Zwierzyniecka 11. Telefon 162-50

ELEKTROTECHNICZNE materjały żarówki najtaniej poleca Laufer SZEWSKA 4, tel. 13706. 6685g

MASZYNĘ do pisania w dobrym stanie kupię lub wypożyczę. Zgłoszenia „Gloria“ Anieszki 12. — 9927kr

NA LETNISKO zakup WĘDLINY koszerne we firmie: BAKALARZ DŁUGA 50.

Lokale

BEZPŁATNY pokój umeblowany otrzyma starsza pani za opiekę przy starszej osobie. Zgłoszenia. Kraków, Podbrzezie 3 I. p. m. 12 między godz. 7—8 wieczór.

2 POKOJE UMEBLOWANE, frontowe, na I piętrze, z osobnem wejściem, nadające się na biuro, pracownię lub mieszkanie kawalerskie do wynajęcia. Wiadomość ul. Sebastjana 7 front m. 3 między 8—10 i 13—16 godz. 9922kr

POKÓJ frontowy umeblowany dla 1 lub 2 osób do wynajęcia. Wiadomość Dietla 111 m. 12 między 2—4.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.— Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydaw ca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków. Orzeszkowej 7. pod zarządem Maksymiljana Feldmana.